

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188 88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

KRWAWE ZAJŚCIA W CZECHACH

**Członek partii Niemców sudeckich zasztyletowany
Kilka osób, w tym trzech policjantów odniosło rany**

BERLIN, 8 sierpnia (PAT.) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że podczas komunistycznej demonstracji w Saaz (Zatec) doszło do poważnych zajść.

Już w początku manifestacji komuniści wznosili prowokacyjne i obraźliwe niemieckiego kanclerza okrzyki, ale niemiecka ludność sudecka nie dała się sprowokować. W drodze powrotnej z manifestacji komuniści na padli na Niemców, bijąc ich butelkami od piwa i t. p. Policja, pragnąc rozproszyć tłum, używała pałek gumowych.

TRZEJ NIEMCY SUDECCY ZOSTALI CIĘŻKO RANNI, a wielu innych odniosło lżejsze obrażenia. Trzech rannych przewieziono do szpitala.

BERLIN, 8 sierpnia (PAT.) — „Dresdner Neusten Nachrichten“ donosi z Pragi:

W gminie Glaserwald w Bochemerwaldzie DOSZŁO DO KRWAWYCH ZAJŚĆ pomiędzy socjalistami a członkami partii Niemców sudeckich.

WENZEL BAIERLE, CZŁONEK PARTII NIEMCÓW SUDECKICH ZOSTAŁ ZAMORDOWANY.

Do zajść doszło po sprzeczce, jaka wynikła pomiędzy trzema Niemcami a 14 socjalistami w miejscowej gospodzie. Gdy Niemcy opuszczali gospodę, socjaliści napadli na Niemców z tyłu, zadając Wenzlowi Baierle kilka nacięć śmiertelnych pchnięć.

BERLIN, 8 sierpnia (PAT.) — W związku z zamordowaniem w Glaserwald Niemca sudeckiego Baierle, niemieckie biuro informacyjne donosi, że sprawcy zabójstwa nie zostali ujęci. Po-

licja zatrzymała i przesłuchuje 13 osób, które poddane są szczegółowym badaniom. — Zostało stwierdzone, że Baierle otrzymał 4 pchnięcia nożem: 2 w plecy a 2 w piersi.

BERLIN, 8 sierpnia (PAT.) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi:

Ubiegłej nocy grupa Czechów NAPADŁA BEZ PRZYCZYNY NA NIEMCA SZOFERA HERBERTA FIEDLERA, pochodzą-

cego z m. Unterpolaun. Czesi powalili Fiedlera na ziemię, oblił go, a następnie zdarli z niego buty i białe pończochy. Sprawcy napadu, wśród których było 2 żołnierzy czeskich, uciekli samochodem ciężarowym, zabierając ze sobą obuwie i białe pończochy Fiedlera.

Urzędowe komunikaty

PRAGA, 8 sierpnia. (PAT.) — Urzędowo komunikują, iż 7 b. m. w Zatec (Saaz) odbywało się święto gimnastyczne robotni-

ków niemieckich. Po zakończeniu manifestacji, kiedy uczestnicy jej podążali w kierunku dworca, na placu centralnym ze brał się tłum, który wznosił obraźliwe okrzyki.

Wywiązała się bójka. Choć policja interweniowała niezwłocznie, WIELE OSÓB ODNIOSŁO RANY.

Policja była zmuszona rozprószyć tłum, który zebrał się w wielkiej ilości na placu. Przed hotelem „Schwarze Henne“ wybuchła ponowna bójka, w czasie której został lekko ranny niejaki Riegel. Trzech policjantów odniosło również lekkie rany. Porządek przywrócono. Dochodzenie w toku.

PRAGA, 8 sierpnia. (PAT.) — Czeskosłowackie biuro prasowe donosi o zajściu, jakie miało miejsce w gospodzie w Glaserwald. W gospodzie tej doszło do bójki pomiędzy 14 Niemcami socjalistami a 3 Niemcami sudeckimi. W wyniku bójki jeden z Niemców sudeckich, niejaki Wenzel Baierle został zabity uderzeniami noża.

Przybyła na miejsce żandarmeria aresztowała 4 socjalistycznych demokratów. Śledztwo w toku.

Memoriał Henleina - nienaruszalny

Niemcy uważają 14 punktów za minimum swych żądań

Wrócił do Pragi lord Runciman z małżonką z weekendu, który spędził na zamku u hr. Kinsky w Saar. Z okazji pobytu lorda Runcimana został przez gospodarzy zaproszony szereg osób z pośród arystokracji czeskiej.

Należy zaznaczyć, że hr. Kinsky pomimo swych związków rodowych z arystokracją austriacką i niemiecką cieszy się

opinią czeskiego patrioty.

W związku z misją lorda Runcimana z kół Niemców sudeckich donoszą, że już przy nawiązaniu pierwszego kontaktu z lordem Runcimaniem i jego otoczeniem podkreślili oni, że 14 PUNKTÓW MEMORIAŁU HENLEINA NADAL UWAZAJĄ ZA PODSTAWĘ ROKOWAŃ, jak również, że traktują je jako nienaruszalne i jako minimum swoich żądań.

Przewidują również w najbliższym czasie wizytę przedstawicieli komitetu porozumiewawczego polskich stronnictw u lorda Runcimana celem dokładnego poinformowania go o żądaniach polskiej mniejszości w Czechosłowacji.

Przypuszczają także, że lord Runciman jeszcze w bieżącym tygodniu przyjmie Konrada Henleina, który bawi obecnie w Niemczech.

Walka na bagnety o Czangkufeng

Największa bitwa na Dalekim Wschodzie. -- Japonia zaprzecza wiadomościom o zdobyciu wzgórze przez wojska sowieckie

TOKIO, 8 sierpnia (PAT.) — Agencja Domei donosi: W poniedziałek rano, według informacji, otrzymanych z Tokio, na wzgórze Czangkufeng doszło do walki na bagnety. Wojska sowieckie zbliżyły się na odległość 200 metrów od japońskich pozycji. Walki trwały od godz. 2 do godz. 6.30. W walce na bagnety sowieccy żołnierze zostali odparci. Straty po obu stronach są znaczne.

TOKIO, 8 sierpnia (PAT.) — Po całodziennym zażartej walce na bagnety, wojska japońskie utrzymały wzgórze Czangkufeng i Szatsaoping. Dzisiejsza bitwa była największą od chwili wybuchu incydentu.

LONDYN, 8 sierpnia. (PAT.) Reuter donosi z pogranicza sowiecko-mandżurskiego, że dzisiejsze walki o wzgórze Czangkufeng i Szatsaoping miały charakter regularnej wojny politycznej na odcinku długości blisko 7 klm. Po stronie sowiec-

kiej walczy na tym odcinku cała dywizja w sile 12 tys. ludzi z 200 czołgami i blisko 200 samolotami. Stanowiska przeciwników dzieli zaledwie paręset metrów. Przestrzeń ta jest pokryta zwłokami poległych oraz porzuconymi karabinami maszynowymi, działami i czołgami.

„Będziemy walczyć na 2 frontach“

Różnica światopoglądów między Japonią i Sowietami musi doprowadzić w końcu do konfliktu

BERLIN, 8 8. (PAT.) B. japoński minister wojny a obecny minister oświaty, gen. Araki udzielił korespondentowi „Berliner Tageblatt“ wywiadu na temat obecnej sytuacji na granicy sowiecko-mandżurskiej.

Gen. Araki oświadczył, że rząd japoński wykazuje stanowczą wolę utrzymania pokoju,

TOKIO, 8 sierpnia (PAT.) — Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych stanowczo zaprzecza wiadomości, pochodzącej z Moskwy, jakoby wojska sowieckie odebrały japończykom Czangkufeng.

PARYŻ, 8 sierpnia. (PAT.) — Havas donosi z Tientsinu, że

czego dowodem jest podjęcie przezeń inicjatywy rokowań. Jeśli mimo to Sowiety nie załączają swego wyzywającego postępowania — BĘDZIEMY WALCZYĆ, — mówił gen. Araki, — my nie boimy się walki na dwóch frontach.

Gen. Araki wyraził dalej swoje przypuszczenie, że do końca

tamtejsze koła japońskie kategorycznie oświadczają, iż sytuacja na granicy Mandżukuo - Sowietkiej nie wpłynie na przebieg działań wojennych w Chinach.

Japonia nie będzie przerzucała wojsk z Chin do Mandżurii, gdyż armie Kwantunska i koreańska są dość silne, a ponadto

Wielka różnica światopoglądów i ustawiczna pomoc, jaką niosą Sowiety Chinom jednakże WCZEŚNIEJ CZY PÓŹNIEJ SPOWODUJE KONFLIKT — zakończył gen. Araki

Japonia posiada jeszcze 5 milionów rezerwistów, których dotychczas nie powołano pod broń.

Incident pod Czangkufeng uważany jest za demonstrację wojskową, której efekt był obliczony przede wszystkim na Chinę. Demonstracja ta nie osiągnęła celu, ponieważ natarcie japońskie na Hankou nie będzie wstrzymane. Wspomniane koła wyrażają opinię, iż obecny konflikt sowiecko-japoński będzie załatwiony w drodze dyplomatycznej.

Lista strat

TOKIO, 8 sierpnia (PAT.) — Ministerstwo wojny ogłosiło dziś listę strat japońskich od chwili powstania konfliktu granicznego w Czangkufeng. Do dnia 8 sierpnia straty japońskie wyniosły 70 zabitych i 180 rannych. Od dnia 6 do 8 sierpnia straty wyniosły ogółem 200 osób, tak

(Dokończenie na str. 3-iej)

Lord Gnom
„Czecho-Słowako-Niemcy”
zamiast Czechosłowacji?

Berlin, w sierpniu.

Nawet olbrzymia ulewa połączona z gradem, jaki spadł na Berlin, nie ostudziła gorących głów niemieckich. Artykuły wstępne wszystkich bez wyjątku pism niemieckich są nadal pełne napaści na Czechosłowację, na nieustanne „prowokacje”, na „niesłychane przekroczenia granic” przez samoloty czeskie, co według słów „Lokal Anzeiger” zupełnie „wypełnia miarę niemieckiej cierpliwości i tolerancji”.

„Ma więc lord Runciman najlepsze dowody winy” — wołają gazety.

Ten angielski mąż stanu, który w pierwszym wywiadzie z prasą po przybyciu do Czech oświadczył, że jest przyjacielem wszystkich a nieczym wrogiem, opuścił Anglię wraz z żoną i całym sztabem sekretarzy i pomocników. Wyjechał z najlepszymi zamiarami na parę miesięcy. Z czym powróci? Jest pełen entuzjazmu i nie traci swego pogodnego uśmiechu.

Niemcy już nadali mu inną nazwę: „Lord Runzelmann”, t. zn. „Lord Gnom”, taki pocziwy gnom z długą brodą, który podług bajek niemieckich przychodzi w nocy i wykonywa najtrudniejsze prace dla miłej, małej dziewczynki o blond warkoczach.

Może i w tym wypadku będzie tym pocziwym gnomem, który potrafi pocichu wykonać ciężkie zadanie zbudowania zgody na terenie sześciu narodów, zamieszkujących Czechosłowację. Angielski rząd, który finansuje pobyt lorda, nie suponuje bynajmniej, że jego oficjalny przedstawiciel, poseł W. Brytanii w Pradze, nie jest zdolnym dyplomata lub że się niedość dobrze orientuje w stosunkach. Lord Runciman zna te stosunki jeszcze mniej, ale za to, jako nieoficjalny przedstawiciel, może rozwinać większą swobodę w wywieraniu presji tam, gdzie tego będzie potrzeba, a oprócz tego może uniknąć naturalnej w stosunkach dyplomatycznych formalistyki i występować raczej jako neutralny mediator, a nie jako polityk.

Jak przypuszcza prasa angielska, praca lorda Runcimana pójdzie prawdopodobnie w kierunku zaproponowania ustroju politycznego podobnego do szwajcarskiego, z uwzględnieniem naturalnie specjalnych warunków lokalnych. Gdyby można było ten cel osiągnąć i gdyby przy tym można było znaleźć jakąś szczęśliwą nazwę dla tego państwa o zmienionym ustroju, możeby wszystkie strony były zadowolone.

Niemcy bowiem oburzają się już na samą nazwę. Dlaczego Czecho-Słowacja? Dlaczego po minięto ludność niemiecką, która przecież liczy więcej dusz, niż Słowacja? Powinno, zdaniem ich, być przynajmniej Czecho-Niemco-Słowacja. A jeszcze lepiej Czecho-Słowako-Niemcy, a jeszcze lepiej — wprost Niemcy czesko-słowackie. Wtedy już i z przyszłym Anschlusssem nie byłoby kłopotu. Niemcy to Niemcy, czy czeskie, czy bawarskie, czy saskie, czy pruskie...

Trudne zadanie ma lord Runciman, tym trudniejsze, że liczyć się musi z nieprzyjazną krytyką wszystkich zapalczywych szowinistów niemieckich, którzy na jego akcję zapatrują się raczej sceptycznie.

T. M.

Kraj, który stracił śmiech

Austria pozbawiona swej przysłowiowej radości i chęci życia

Korespondent paryskiego pisma „L'Epoque” odwiedził przyłączoną do Rzeszy Austrię i dzieli się z czytelnikami swymi wrażeniami.

Obserwacje jego doprowadziły go do wniosku, że berlińscy narodowi socjaliści są nieco rozczarowani swą nowo-przylączoną prowincją: ostrzyżenie Austrii na wzór hitlerowski okazało się o wiele trudniejsze, niż początkowo sądzili:

„Z każdym dniem staje się coraz jaśniejsze, że Austria, ten ongiś pełen radości kraj, zakończony w życiu, stawia prusa-

kom niespodziany opór. Wprawdzie ojczyzna Mozarta i Straussa jest zdolna jedynie do oporu pasywnego, ale za to objawia w tym oporze niezwykle upor. Niezadowolone czuje się wszędzie, rozdrażnienie rośnie”.

Jedną z głównych przyczyn tego niezadowolenia jest „Zagadnienia żołądka”.

Z punktu widzenia żołądka w Austrii sytuacja układa się nader niepomyślnie. Niektóre produkty żywnościowe znikły zupełnie, inne podrożały.

Oprócz tego władza hitlerow-

ska wprowadziła w Austrii przyjęty od bolszewików system „obowiązkowego asortymentu”:

Kupiec sprzedaje rzadki produkt tylko w tym wypadku, jeśli kupujący weźmie jednocześnie od niego towar bardziej dostępny. Specjalne smakowity sprzedaje się jedynie w formie premii przy wielkich zakupach.

A jednocześnie Austria jest dosłownie objadana przez chelwów niemieców, którzy napłynęli z Niemiec jak do zamożnego kraju i którzy znaleźli tu obfitość, od której odwykli oddawna. Liczba niemieckich turystów rośnie z każdym dniem, ale ciągnie ich do Austrii nie piękno przyrody, lecz możliwość opróżnienia sklepów spożywczych i wszelkiego rodzaju magazynów”.

Doszło do tego, że skrajny organ narodowo-socjalistyczny „Schwarz Korps” opublikował pełen oburzenia artykuł pod adresem tych „maruderów, hańbiących dobre imię Trzeciej Rzeszy”.

Pisma hitlerowskie porównują ich ze „świniami, które gotowe są ryć swymi ryjami wszystko, aby tylko znaleźć trufle” i domaga się przedsięwzięcia energicznych zarządzeń, aby położyć temu kres.

Już z tych paru cytat można domyślić się bez trudu, co muszą austriacy wycierpieć od zwycięzców. Ale źródła niezadowolonia nie pochodzą jedynie z żołądka.

Zdawałoby się, że robotnik austriacki nie powinien się skarżyć na nową władzę — hitlerowcy czynią wszystko, aby zwerbować proletariatus Austrii do swego obozu. Jednakże w masach robotniczych rośnie rozdrażnienie i nabiera, jak ropień. Na powierzchni jak gdyby panuje spokój, ale jednak czasami słyszy się śpiew młodzieńców na ulicy.

Chłopstwo nie krywa swego niezadowolonia. Niemcy zabierają im ręce robotce do swego „Arbeitsdienst”, bez których trudno im się obejść.

Rzemieśnikom też jest źle. Po chwilowym ożywieniu, spowodowanym przez „Anschluss” nastąpił marazm, co nie przeszkadza skarbowi hitlerowskiemu żądać wzmożonego płacenia wszelkiego rodzaju podatków, opłat i kar.

Urzednicy i pracownicy żyją w nieustannym strachu przed dniem jutrzejszym. Każdy z nich może być w każdej chwili zwolniony z posady na podstawie donosu zazdrosnego współtowarzysza pracy. Donosicielstwo rozkwitło w Austrii i nawet ci, co za czasów Schuschnigga byli prześladowani i nielegalni, nie mogą być pewni, że władza hitlerowska uzna ich za lojalnych”.

Hitlerowcy austriaccy są głęboko rozczarowani: Byli przekonani, że mają prawo do wszystkich stanowisk, ale okazało się, że stanowiska te zostały oddane Niemcom z Rzeszy.

Najgorzej jednak dzieje się katolikom austriackim, którzy dosłownie duszą się w moźnej atmosferze hitlerizmu. — Przede wszystkim dotknęło ich głęboko zachowanie niektórych pasterzy, po których spodziewali się warki za wolność religii, a którzy pośpieszyli przystosować się do nowego reżymu. Następnie katolików niepokoi powolna, ale uporczywa

walka, którą prowadzą nowi władcy, podkopując się pod same fundamenty życia religijnego Austrii”.

Dziennikarz francuski w następujący sposób omawia życie Wiednia, które przekształciło się w „miasto bez radości”:

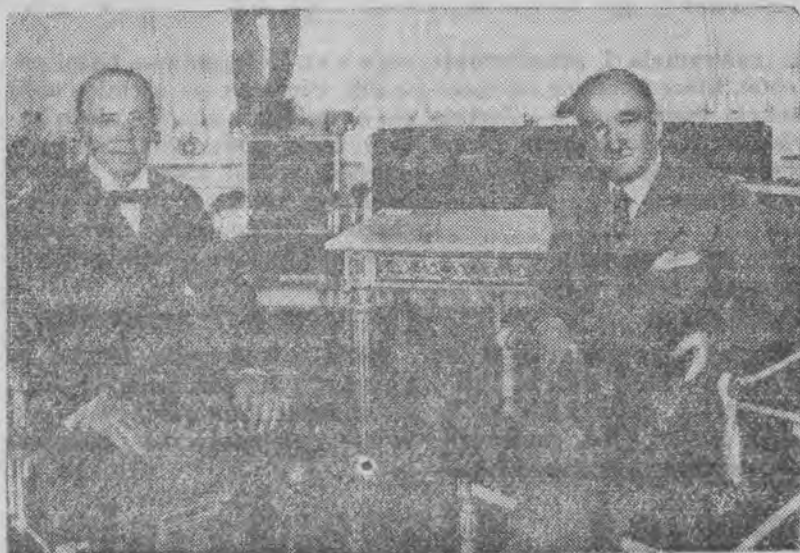
Radość wygasła na ulicach Wiednia. Kina, w których wyświetla się niemieckie filmy świętą pustkami do tego stopnia, że seanse dzienne zostały całkowicie zawieszono. Kawiarnie zamykają się jedna za drugą, z braku gości. Ludność dusi się i czuje to, pomimo wysiłków urzędowej prasy, której nikt nie wierzy. Jak to zwykle bywa, na miejsce gazet, które utraciły wszelkie znaczenie w sensie źródła informacji, weszły plotki i pogłoski. Z ust do ust przechodzą najfantastyczniejsze wiadomości: Hitler znajduje się w Wiedniu incognito, w związku z wrzaniem wśród „bronzowych koszul”; Būrckel otrzymał polecenie od wybitnego wojskowego: w koszarach zfontował się pułk austriacki, w którym na wszystkie stanowiska podoficerskie wyznaczono Niemców itd. itd. Oczywiście sprawdzić prawdziwość tych wszystkich wersji nie można — Tym nie mniej podtrzymują one wśród ludności stan stałego podniecenia. Zanepokojeni, zastraszeni i rozczarowani są wszyscy — Lawet hitlerowej austriaccy. Nastąpiło wśród nich otrzeźwienie i wzdychają: „Tęgośmy nie chcieli!”

Z tą korespondencją wiedeńską, warto zestawiać korespondencję innego pisma, paryskiego „Figara” z Berlina. I w stolicy Niemiec uderzyło dziennikarza francuskiego to samo wrażenie: brak śmiechu, radości życia.

Podróżnika, przejeżdżającego obecną Niemcy, uderza milczenie tego kraju, jeszcze niedawno tak żywotnego. W piwiarniach, w restauracjach widzi się jednakowy tłum, jedzący to samo danie i pijący to samo piwo. Ale wszystko to dokonywa się w milczeniu, bez powitań, bez śmiechu. Można by pomyśleć, że Niemcy dobrowolnie wyrzekły się prawa otwierania ust i komuś przekazały swój głos.

Niemcy przekształciły się w kraj milczący, który wyrzekł się rozkoszy ziemskich i niebieskich. E. B.

Lord Runciman u prezydenta Benesa



Lord Runciman przyjęty został w tych dniach przez prezydenta Czechosłowacji E. Benesa.

KINO
„EUROPA” Dziś premiera!
Największa aktorka świata

Pocz. 4. 6. 8. 10
LUIZA RAINER
oraz znakomity **WILLIAM POWELL**

w porywającym filmie miłosnym



MASKARADA

„Wśród tysiąca miłostek nie znalazł prawdziwej miłości. Aż przyszła sama... nieproszona...”

CAPITOL

Po gruntownym remoncie
Dziś i dni następnych!

Frapujący film o awanturniczej, pełnej romantyzmu przygodzie jednego z największych urodzieli Wielkiego Garricka p. t.

PRZYGODA pod PARYŻEM

Reż. MERVYN LE ROY
W rolach głównych:
Olivia de Havilland
i Brien Aherne

Nadprogram:
Tygodnik oraz kronika
P. A. T.

Ceny miejsce na wszystkie seanse **od 54 gr.**

Walka na bagnety o Czangkufeng

(Dokończenie)

że ogólne straty wynoszą 450 osób.

Straty sowieckie, według obliczeń japońskich, wynoszą 1500 ludzi. Oddziały japońskie zniszczyły w tym czasie 100 czołgów i samochodów pancernych oraz straciły 6 samolotów sowieckich, z czego 2 w Korei.

Bombardowanie Keiko

TOKIO, 8 sierpnia (PAT.) — Agencja Domei donosi: Sowieckie eskadry powietrzne w poniedziałek rano wykazywały słabą działalność; ograniczając się do lotów demonstracyjnych. Ale wkrótce po godzinie 15-ej (czas lokalny) 20 samolotów sowieckich ponownie przeleciało ponad granicą koreańską i ZBOMBARDOWAŁO KEIKO NA POŁUDNIOWYM BRZEGU RZEKI TIUMEN, w miejscu położonym o 30 klm. od ujścia. Szkody

wyrządzone przez bomby sowieckie, są minimalne.

TOKIO, 8 sierpnia. (PAT.) — Agencja Domei donosi, iż, pomimo bezustannej akcji artylerii i samolotów sowieckich, japońskie eskadry powietrzne w dalszym ciągu nie biorą udziału w akcji, by nie rozszerzać i nie zaostrzać konfliktu. Samoloty sowieckie dnia 6 b. m. obrzuciły bombami wioski Kogi i Koza na linii kolejowej północno-koreańskiej. Zabity został pomocnik naczelnika stacji i jeszcze jeden urzędnik kolejowy.

Około 12-tu domów prywatnych w Koza spłonęło, a sama wioska po powtarzających się sowieckich bombardowaniach powietrznych, została całkowicie zniszczona.

W południe w niedzielę dwa samoloty sowieckie zaatakowały Keiko na południowym brzegu rzeki Tumen, ostrzeliwując z karabinów maszynowych różne dzielnice miasta, w którym znajdowało się w tym czasie wielu korespondentów dzienników. — Wobec powtarzających się nalotów sowieckich, rozkazano wszystkim mieszkańcom wraz z korespondentami opuścić miasto. O godz. 14-ej w niedzielę 20 samolotów sowieckich ponownie bombardowało Keiko. —

Na miasto spadł grad bomb. Zabili one jednakże tylko 2-ech mieszkańców. Mniej więcej w tym samym czasie sowieckie samoloty bombardowały linię kolejową pomiędzy Agochi i Seikaku w północnej Korei.

Pierwszy sowiecki komunikat z placu boju na Dalekim Wschodzie

„Kurier Warszawski“ donosi:

W konflikcie sowiecko-japońskim w ciągu ostatnich 24 godzin nastąpiło ponowne zaostrzenie. Wczoraj wydany został pierwszy raz krótki komunikat sztabu pierwszej armii kraju przymorskiego o sytuacji na froncie. Komunikat ten posiada następujące brzmienie:

Japonia wszczęła działania wojenne z Sowietami. Wojska sowieckie, wspoma-

gane działaniem artylerii, przystąpiły do akcji, mającej na celu usunięcie oddziałów japońskich z terytorium Z. S. S. R. Lotnictwo sowieckie brało wybitny udział w oczyszczaniu terenów z oddziałów japońskich. Wojska sowieckie zajęły wszystkie niezbędne punkty strategiczne.

Komunikat ten ogłoszony został przez całą prasę sowiecką oraz podany był do wiadomo-

ści przez wszystkie radiostacje Z. S. S. R. Sam fakt wydania komunikatu sytuacyjnego przez sztab I armii kraju przymorskiego świadczy, iż sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie zreorganizowane zostały w ostatnich czasach w ten sposób, że nad granicami Korei i Mandżukuo utworzono kilka armii sowieckich, nad którymi naczelną dowództwo sprawuje marsz. Blücher.

Huk dział nie przeszkadza dyplomatom

Druga rozmowa amb. Szigemitsu z ministrem Litwinowem Sowiety zarzucają Japonii sprowokowanie zajścia

TOKIO, 8 8. (PAT.) Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło streszczenie drugiej rozmowy pomiędzy ambasadorem Szigemitsu a ministrem Litwinowem na temat Czangkufeng. Rozmowa ta odbyła się w niedzielę o godz. 17.30 w Moskwie i trwała 3 godziny.

Streszczenie to brzmi, jak następuje:

LITWINOW OŚWIADCZYŁ: „Wojska japońskie już wycofały się poza granicę w następstwie ataku wojsk sowieckich. Jeżeli japończycy przerwą ogień artyleryjski, wojska sowieckie postąpią w podobny sposób“.

SZIGEMITSU ODPOWIEDZIAŁ: „Wojska japońskie bronią jedynie granicy i nigdy nie przystępowały do ofensywy. Dlatego wstrzymanie natarcia przez wojska sowieckie stanowi warunek sine qua non. Proponuję, by sprawa była przekazana pokojowym rokowaniom, poprzedzonym przez zgodę na wstrzymanie wrogich działań z utrzymaniem status quo oraz załatwieniem sprawy ponownego wytyczenia granicy“.

LITWINOW: „Nie mogę obiecać, iż wrogie działania będą przerwane, dopóki japońscy żołnierze będą pozostawali wewnątrz linii granicznej, wskazanej na mapie, załączonej do traktatu w Chunezung. Ponowne wytyczenie granicy byłoby

do przyjęcia tylko pod warunkiem, iż będzie dokonane na podstawie wspomnianej mapy“.

SZIGEMITSU: „Przerwanie wrogich działań jest warunkiem sine qua non, poprzedzającym wytyczenie granicy. Posiada pan informacje, iż nie ma żołnierzy japońskich na sowieckim terytorium, wobec czego przypuszczam, iż nie zgłosi pan sprzeciwu przeciwko utrzymaniu status quo. Proponuję więc utrzymanie status quo. Obie armie były rozdzielone od

powiednią przestrzenią tak, by sporny obszar znajdował się w warunkach pokojowych, pozwalających na przeprowadzenie wytyczenia granicy w pokojowej atmosferze. Proponuję, by przedstawiciele obu armii wszczęli rokowania w sprawie zaprzestania kroków wojennych“.

LITWINOW: „Zaprzestanie działań wrogich musi być warunkiem sine qua non. Proponuję więc utrzymanie status quo. Obie armie były rozdzielone od

się w obrębie linii granicznej, wskazanej na mapie, załączonej do traktatu w Chunezung“.

SZIGEMITSU: „Incydent zaczął się 11 zeszłego miesiąca, kiedy wojska sowieckie zajęły wzgórze Czangkufeng. Dlatego najrozsądniejszą propozycją jest przywrócenie status quo ante z przed dnia 11 zeszłego miesiąca“.

„Japonia uczyniła jak najbardziej pojednawcze i rozsądne propozycje. Trudno mi jest pogodzić podkreślane wielokrotnie przez pana życzenie po-

kojowego załatwienia incydentu z negatywnym stosunkiem, jaki pan wykazuje wobec nowych propozycji japońskich“.

Sowiecka agencja „Tass“ ogłosiła na temat rokowań komunikat, powtórzony przez P. A. T. W komunikacie m. in. czytamy, że dnia 7 b. m. ambasador japoński w Moskwie Szigemitsu odwiedził ponownie Litwinowa, który przypomniał złożoną przed kilku dniami przez ambasadora propozycję zaniechania działań wojennych, jednakowoż nazajutrz po tej propozycji ATAKI JAPŃSKIE NA TERYTORIUM SOWIECKIE — według Litwinowa — POWTÓRZYŁY SIĘ.

Na uwagę tę ambasador zaznaczył, że wojska japońskie zajmują jedynie stanowisko obronne i mają za zadanie obronę terytorium mandżurskiego, na co Litwinow odparł, że nikt nie atakował i nie miał zamiaru atakować terytorium japońskiego.

W dalszym przebiegu rozmowy Szigemitsu oświadczył, że celem jego wizyty jest potwierdzenie propozycji o zaniechaniu wrogich działań wojsk obu stron, które powinny pozostać na tych stanowiskach, na jakich zastanie je układ, po czym będzie można przystąpić do powołania komisji, złożonej z przedstawicielami Związku Sowieckiego i Mandżukuo przy udziale japończyków dla określenia granicy.

Uzbrojona bojówka endecka

nie dopuszczała do zebrania młodzieży ozonowej

TOMASZÓW MAZ. 8 8. (PAT.) Na mające się odbyć w dn. 7 b. m. organizacyjne zebranie Z. M. P. przybyła uzbrojona w lasy, pręty i kasety grupa członków Stronnictwa Narodowego i

ulołowawszy się w pobliżu domu, w którym odbyć się miało zebranie — nie dopuściła do tego zebrania.

Jednostki bardziej impulsywne z obu stron dążyły do star-

cia, jednakże dzięki postawie komendy Z. M. P., do bójk nie doszło i po słownych pogroźkach obydwie grupy rozeszły się w przeciwnych kierunkach.

Straszna katastrofa samochodowa

Polski attache prasowy w Pradze ciężko ranny — jego towarzyszką zabita

PRAGA, 8 8. (PAT.) W niedzielę na drodze do Karlovych Varów koło miejscowości Buchau uległ katastrofie samochó-

dowej attache prasowy poselstwa R. P. w Pradze p. Kazimierz Wierzbiański.

Samochód, którym jechał p. Wierzbiański, zderzył się na ostrym zakręcie z jadącym z przeciwnej strony samochodem - karawanem.

Na skutek zderzenia mały wóz p. Wierzbiańskiego zarzucił i wpadł do rowu do góry kołami. Jadąca z p. Wierzbiańskim pani została wyrzucona z wozu i poniosła śmierć na miejscu. P. Wierzbiański uległ złamaniu podstawy czaszki i w bardzo ciężkim stanie został przewieziony karetką pogotowia do szpitala w Karlovych Varach.

Na miejsce katastrofy udał się poseł R. P. Papee. P. Wierzbiański w obecności posła Papee na chwilę odzyskał przytomność. Według dzisiejszej re-

lacji lekarzy, stan p. Wierzbiańskiego bardzo groźny, nie jest jednak beznadziejny.

Medalion z podobizną Szalasi'ego pieniądzem obiegowym wśród hitlerowców węgierskich

BUDAPESZT, 8 8. (PAT.) — Do wiadomości policji budapeszteńskiej doszło, że byli członkowie rozwiązanej partii narodowo-socjalistycznej Szalasi'ego posiadają się między sobą brązowym medalionem z podobizną Szalasi'ego jako pieniądzem obiegowym.

Na medalionie tym znajduje się z jednej strony wizerunek Szalasi'ego otoczony napisem „Franciszek Szalasi“, z drugiej strony — księga, na której widnieje znak partii Szalasi'ego. Rewizja w lokalu partii ujawniła kilka tysięcy takich medalionów. W sprawie tej wszczęto energiczne śledztwo.

Maruszczyk zawisł na szubienicy

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonicznie:

Wczoraj na podwórzu więzienia mokotowskiego wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na osie słynnego bandyty Maruszczyki

Oszust, fałszerz i złodziej wiceszefem policji brazylijskiej

BUENOS AIRES, 8 8. (PAT.) Donoszą z La Paz, że dekretem rządu boliwijskiego został skazany na natychmiastowe wydalenie z granic państwa obywatel niemiecki Ernst Fleischman, znany pod nazwiskiem Otto Berg, który wstąpiwszy do policji śledczej, zdołał dojść do stanowiska wiceszefa.

Otto Berg, który cieszył się sławą znakomitego wywiadowcy w wykrywaniu spisków przeciw naruszeniu porządku publicznego, upozorowywał konspiracje przeciw rządowi celem

zaskarżenia sobie zaufania i łask władzy wykonawczej, ostentacyjnie oskarżył kilku ministrów jako przywódców upozorowanych przez siebie spisków przeciw rządowi.

Po wykryciu tych machinacji władze boliwijskie zainteresowały się bliżej jego osobą i — jak stwierdzono na podstawie dochodzenia — Otto Berg był Ernst Fleischman jest groźnym przestępcą, karanym kilkakrotnie w Niemczech za popełnione tam oszustwa, fałszerstwa i kradzieże.

Pogrzeb najstarszego oficera I Brygady

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj odbył się w Warszawie pogrzeb najstarszego frontowego oficera I Brygady Jakuba Kanaraka.

Nad mogiłą przemawiał w imieniu Zw. Legionistów mjr. Rachmański, a w imieniu Zw. Kombatantów żydów kpt. Marek Lau.

Rozjuszony lew poranił dozorcę

BERLIN, 8. 8. (PAT). Wczoraj w czasie, gdy dozorca wędrownego zwierzyńca sprzątał klatki zwierząt, lew zdołał wyrwać się z zamknięcia.

Dozorca usiłował zapędzić zwierzę z powrotem do klatki, lew jednak rzucił się na dozorcę, raniąc go dotkliwie.

Na pomoc napadniętemu pospieszył policjant, który celnym strzałem zabił rozjuszona krwią zwierzę.

Chmura oberwała się zalewając ulice Stuttgartu

STUTTGART, 8. 8. (PAT) — Wczoraj wieczorem przeszła nad Stuttgartem gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury. W krótkim czasie większość ulic podobna była do wartkich strumieni.

Kłopoty żywnościowe w Wiedniu

Cały dowóz produktów podlegać będzie ścisłej kontroli

WIEDEN, 8. 8. (PAT) — Władze partyjne wprowadziły obecnie daleko idące zarządzenia, dotyczące

środków żywności na targach wiedeńskich.

Odład cały dowóz produktów

podlegać będzie skontyngentowaniu, a wszyscy handlarze na targach stać będą pod kontrolą władz,

powstaną odpowiednie centrale, przez które przechodzić będzie cały dowóz żywności do Wiednia.

Równocześnie ograniczono liczbę handlarzy.

Rzeźnicy otrzymają od dziś specjalne karty, na mocy których przydział im się będzie w rzeźni miejskiej zarówno towar żywy, jak i bekonny.

Celem tych zarządzeń jest odpowiedni rozdział środków żywności, jak również zapobieżenie paskarstwu i zakupywaniu na zapas.

Znów wybryki antysemitki

PRAGA, 8. 8. (ZAT) — Według wiadomości, które nadechodzą z Wiednia po otwarciu wystawy „Wieczny żyd”, codziennie dochodzi tam do wykroczeń antyżydowskich.

Policja nakazała żydom, aby po 8 wieczór nie ukazywali się na Leopoldstadt.

WIEDEN, 8. 8. (PAT) — Ukazało się zarządzenie, w myśl którego żydzi nie będą mogli być zarządcami domów, jak również nie będzie im wolno przeprowadzać jakichkolwiek transakcji lub udzielać nawet porad w sprawach dotyczących administracji kamienicami.

Gestapo przy łożu b. ministra

WIEDEN, 8. 8. (Tel. wł.) — Były minister rządu austriackiego dr. Resch, członek partii chrześcijańsko-społecznej, ciężko zachorował. Przy łożu jego Gestapo postawiła pesterunek, i oskarża chorego o zamiar wywiezienia majątku zagranicę.

Zgoniła dr. Kleinlerera

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W Otwocku zmarł ojciec dra Edwarda Kleinlerera, dziennikarza żydowskiego, który został ostatnio wysiedlony z Rzymu. Pod wpływem tej wiadomości starszy rozchorował się ze zmartwienia i zmarł.

40 tysięcy podań

WIEDEN, 8. 8. (PAT). Statystyka urzędowa wykazuje, że dotychczas wpłynęło do wiedeńskiego urzędu paszportowego 40 tysięcy podań żydów o udzielenie zezwolenia na wyjazd. Z tego załatwiono dotychczas 30 tysięcy.

Po lekarzach - dentyści i adwokaci padną ofiarą eksterminacyjnych zarządzeń w Rzeszy

BERLIN, 8. 8. (ZAT) — Niszczący charakter ostatniego dekretu o lekarzach żydowskich w Niemczech, który zburzył egzystencję 7000 rodzin, wywarł ogromnie ciężkie wrażenie i spotęgował jeszcze przynębianie wśród żydów niemieckich.

Depresja ogarnęła szczególnie 2700 adwokatów i 1000 żydowskich lekarzy dentyistów, praktykujących jeszcze w Niemczech, którym grozi ten sam los co żydowskim lekarzom.

W pewnych kołach przypuszczają, że pozbawienie prawa praktyki

lekarzy-dentystów nastąpi przed 5 października.

Prasa nazistyczna usiłuje ponownie zwiększyć znaczenie dekretu przeciw żydowskim lekarzom. Korespondenci zagraniczni inspirowani są z źródeł nazistycznych w tym sensie, że izba lekarska gotowa jest przyjąć z pomocą lekarzom-żydom wypartym obecnie z zawodu na drodze „kursów przeszkoleniowych”. Prasa niemiecka nie notuje jednak tych wiadomości, które są też całkowicie nieznane żydowskim kołom lekarskim.

W kołach żydowskich przypuszczają, że wielkie szpitale żydowskie w Berlinie i w Frankfurtu oraz może jeszcze w dwóch większych miastach będą mogły prawdopodobnie kontynuować prace z udziałem ówczesnego personelu lekarskiego. Znikoma liczba lekarzy - żydów uzyska może śmieszniejszą emeryturę 90 marek miesięcznie. Lekarze-żydzi utracili nie tylko prawo praktyki, zmuszeni są też z dniem 15

sierpnia opuścić swe mieszkania. Rozpacziwa sytuacja żydowskich lekarzy tworzy trudny problem dla żydowskich organizacji pomocy. Wielu lekarzy jest już zbyt w podeszłym wieku, aby emigrować.

Młodszy lekarze już przed tym w znacznej mierze zdołali opuścić Niemcy.

Burzenie synagog

BERLIN, 8. 8. (ZAT) — Po zburzeniu wielkiej synagogi w Norymberdze stało się wiadomym, że podobny los spotka synagogę w Kaiserau. W tym wypadku krokiem motywowany jest tym, że „wschodnia architektura synagogi koliduje z otoczeniem”. Licząc również synagogę w Monachium w ostatnim okresie zburzono w Niemczech już trzy synagogi.

BERLIN, 8. 8. (ZAT) — Jak komunikują prócz synagogi norymberskiej ulegnie zburzeniu również budynek gminy żydowskiej w Norymberdze.

Rewizje i aresztowania w Gdańsku

w kawiarniach i hotelach odwiedzanych przez żydów

GDANSK, 8. 8. (ZAT) — W związku z masowymi rewizjami w hotelach i kawiarniach żydowskich w Gdańsku, podawane są następujące szczegóły:

Kilka oddziałów policji gdańskiej równocześnie przeprowadziło rewizję w żydowskich kawiarniach, restauracjach, pensjonatach i hotelach.

Jeden z oddziałów zgłosił się do restauracji Szaferna przy Pfefferstatt, gdzie przeważnie uczęszczają żydzi z Polski. Drugi oddział przeprowadził rewizję w restauracji „Union” przy Langgasse, trzeci w eukierni Jacoba i czwarty oddział w garkuchni Goldberga przy Tobiasgasse. Podczas rewizji zatrzymano tylko kilka osób, posiadających stare paszporty.

Późnym wieczorem grupa policjantów przeprowadziła rewizję w kawiarni „Elite”, gdzie aresztowano b. posła socjalistycznego Folkstagu p. Ean oraz pewnego żyda. Następnie przeprowadzono rewizję w kawiarni „Conti” oraz w hoteli-

kach żydowskich na Pfefferstatt. Zrewidowano też hotel „Continental” na przeciwko dworca. Również tu nic nie znaleziono.

Tegoż wieczoru policja przeprowadziła rewizję w Sopotach, w hotelu „Savoy” w prywatnym mieszkaniu niejakiego Reimana oraz

w sklepie śledzi Furmańskiego. Aczkolwiek nic podejrzanego nie znaleziono, policja aresztowała kilku żydów.

Lord Duff Cooper w Gdyni

Minister Beck podejmował szefa admiralicji brytyjskiej obiadem

GDYNIA, 8. 8. (PAT). Dziś o godz. 17 min. 20 wszedł do portu w Gdyni jacht „Enchantress”, na którego pokładzie przybył pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper z towarzyszącymi mu osobami.

Jacht „Enchantress” został powitany przez jednostkę polskiej floty wojennej honorami wojskowymi. Na spotkanie pierwszego lorda admiralicji przybył dowódca floty kontradmirał Unrug, zastępujący obecnie szefa kierownictwa ma-

rynarki wojennej.

Dziś p. min. spraw zagranicznych Józef Beck, bawiący obecnie na wybrzeżu, wydał obiadek dla pierwszego lorda admiralicji brytyjskiej Duff Coopera.

W obiedzie wzięli udział ze strony angielskiej: lord Cooper, lady Paget, wicehrabia Gage z małżonką, kpt. marynarki Tronbridge, członek izby gmin Bracken, komandor Friend, komandor por. Thompson, ze strony polskiej: żona dyrektora gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Lubieńska, dowódca floty admirał

Unrug, dowódca okrętu R. P. „Więcher” komandor ppor. de Walden z małżonką, komandor ppor. Gintowt - Dziewałowski z małżonką, poseł R. P. w Budapeszcie Orłowski, por. marynarki Kowalski.

Konrtorpedowce francuskie

z wizytą w Gdyni

GDYNIA, 8. 8. (PAT) — Dziś o godz. 8 rano przybyły do Gdyni pod dowództwem komendanta wojkowej morskiej szkoły w Brest komandora Bornouin trzy konrtorpedowce francuskie, „Jaguar”, „Chacal” i „Leopard”, mając na pokładzie uczniów szkoły morskiej.

Na spotkanie konrtorpedowców francuskich wyjechali na holowniku „Lew” łącznikowi oficerowie komplementacyjni oraz attache morski Francji Grullot.

Wchodząc do portu, zespół francuski oddał salut 21 strzałów, na co odpowiedział O. R. P. „Bałtyk”.

Smierć pod kołami tramwaju

Tragiczny wypadek na Placu Reymonta

Wczoraj w godzinach popołudniowych na Placu Reymonta wydarzył się tragiczny wypadek. W pewnej chwili jakiś mężczyzna usiłował przebiec przed ruszającym autem przy przystanku tramwajem, potknął się jednak na szynach i dostał się pod koła tramwaju, które obcię-

ły mu nogi i zmasakrowały głowę. Przed przybyciem zaalarmowanego pogotowia nieszczęśliwy zmarł. Przy zabitym znaleziono dokumenty z których wynikało, że nazywa się on Jan Mulatowski, ma lat 48 i z zawodu jest majstrom mularskim.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P

Nie udzielono zezwolenia na obchód „Czynu chłopskiego” w Muninie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Donosiliśmy w ubiegłą niedzielę, że zarządowi powiatowemu Stronictwa Ludowego w Jarosławiu odmówiono pozwolenia na obchód „czynu chłopskiego” w Muninie w dniu 15 sierpnia. Odmowę tę wczoraj zakomunikował starosta Kocul na piśmie, wraz z obszernym uzasadnieniem, w którym pisze:

„Nie udzielam zezwolenia na odbycie w dniu 15 sierpnia zbiórek w gromach, pochodów do Jarosławia, pochodu z rynku do kościoła w Jarosławiu i z kościoła do gromady Munin, zgromadzenia publicznego w Muninie, a powodem zakazu jest niedopuszczalność według ustawy o zgromadzeniach, z uwagi na to, że od miejsca zbiórek jest mniejsza odległość niż pół kilometra od ko-

szar i obiektów wojskowych. Na zgromadzenie publiczne w Muninie nie pozwalam, gdyż zagrożiłoby to spokojowi i porządkowi publicznemu”.

Jednocześnie starosta Kocul zawiadomiał bez rozpatrzenia wszystkie inne zgłoszenia ludowców o rozpalenie ognia sobótkowych, o urządzenie apelu poległych w przeddzień święta, uważając, że każda z tych spraw winna być załatwiona oddzielnie na mocy poszczególnych podań. Na wzniesienie krzyża-pomnika według wyjaśnienia starosty potrzebne jest zezwolenie województwa.

Od decyzji starosty przysługuje zainteresowanym odwołanie w ciągu 14 dni. Decyzja starosty i jej motywy wywołały wśród ludności powiatu jarosławskiego duże wrażenie.

Samobójstwo brytyjskiego generała

LONDYN, 8. 8. (Tel. wł.) — Wczoraj rano znaleziono bez życia z raną od kuli rewolwerowej w głowie emerytowanego generała Philipa Patricka Evetyna de Berry, który popełnił samobójstwo w swej własnej rezydencji.

„Queen Mary” zdobył błękitną wstęgę Atlantyku

NOWY JORK, 8. 8. (Tel. wł.) — Angielski parowiec transatlantyczny „Queen Mary” zdobył w czasie ostatniego swego przyjazdu do Nowego Jorku błękitną wstęgę, należącą od zeszłego roku do francuskiego parowca „Normandie”.

P. marsz. Piłsudska na wybrzeżu

Gdynia, 8 S. (Tel. wł.). — W dniu 14 b. m. odbędą się na wybrzeżu dwie uroczystości Rodziny Wojskowej: poświęcenie domu Rodziny w Pucku oraz przedszkola na Helu. Na uroczystości te przybędzie w sobotę, 13 b. m. do Gdyni p. marszałkowa Piłsudska, jako przewodnicząca Rodziny Wojskowej. P. Marszałkowej towarzyszyć będzie jej córka Wanda.

Zgon sekretarza p. premiera Składkowskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W Warszawie zmarł w 33-im roku życia osobisty sekretarz p. premiera Składkowskiego, radca min. spraw wewnętrznych, Walerj Kozakowski.

Zgon nastąpił po kilkudniowej chorobie skutkiem zakażenia krwi, po wyrwaniu zęba.

Majątki bez właścicieli

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sądy województw wileńskiego i poleskiego ogłosiły wczoraj wykaz majątków i nieruchomości, do których, pomimo kilkakrotnych wezwań, nikt nie zgłosił praw do własności. Majątków takich w tych 2 województwach jest 469, wartości dwudziestu kilku milionów zł.

100 tys. zł. kaucji ofiarowano za dr. Taubego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do prokuratora zgłosiła się w dniu wczorajszym p. Robinzon, wdowa po słynnym przedsiębiorcy „królu bekonów” Robinzonie i zaoferowała kaucję w wysokości 100.000 zł. za aresztowanego dyrektora przedsiębiorstwa „Bacon Export” na Pomorzu dr. Taubego. Prośbę tę prokurator odrzucił.

Inspekcja min. Mac Donalda Przechadzki po Jerozolimie i loty nad niespokojnymi okolicami

LONDYN, 8 S. (PAT) — Dwudniowa inspekcja ministra kolonii Malcolm Mac Donalda w Palestynie trzymająca była w ścisłej tajemnicy zarówno w Londynie, jak w Jerozolimie.

Decyzja wyjazdu, która powzięta została po rozmowie, jaką min. Mac Donald odbył w środę z premierem Chamberlainem, była znana zaledwie kilkunastu osobom. Minister chciał przede wszystkim usłyszeć z ust wysokiego komisarza oraz naczelnego dowódcy wojsk brytyjskich ocenę sytuacji w Palestynie.

Po odbyciu rozmów oficjalnych minister Mac Donald odbył inco-

Wybuchy bomb w Tyberiadzie

Dziesięć osób rannych. — Ogłoszenie stanu wyjątkowego Auto dyrektora „Lotu” ostrzelane przez arabów



Wzmocnione patrole konne w Palestynie pilnują bezpieczeństwa na ulicach Haify.

JEROZOLIMA, 8 S. (ZAT) — W ciągu dnia dzisiejszego dokonano szeregu aktów teroru w różnych punktach kraju, lecz szczególnie zastrzyła się sytuacja w Tyberiadzie.

Bomba eksplodowała w nocy na rynku warzywnym w Tyberiadzie. Jeden arab został ciężko zraniony, 8 zaś lekko. Tłum arabski przybrał

groźną postawę wobec przechodniów żydów, którzy obrzuceni zostali kamieniami. Zraniony został przy tym Zalkan Goldweig.

Druga bomba eksplodowała przed gmachem Anglo-Palestine-Bank w Tyberiadzie. Eksplozja nie wyrządziła szkody. Chłopiec arabski podejrzany o rzucenie bomby, został aresztowany. Trzecią bombę rzuco-

no przy ulicy Kinereth na Starym Mieście, gdzie mieszkają przeważnie arabowie.

Natychmiast po tym komisarz okręgowy ogłosił stan wyjątkowy w Tyberiadzie. Godzina policyjna obowiązuje w ciągu 22 godzin na dobę.

NOWE OFIARY. JEROZOLIMA, 8 S. (ZAT) —

36 letni Chaim Goldenberg ciężko zraniony został przez terrorystów, gdy wraz z dwoma innymi robotnikami udawał się do pracy w kamieniołomach, w pobliżu Givat Saul.

Bomba rzucona na pograniczu Jaffy i Tel-Awiwu lekko zranila 4 letnią dziewczynkę żydowską.

UPROWADZENIE INŻYNIERA I ROBOTNIKÓW.

JEROZOLIMA, 8 S. (ZAT) — Arabski inżynier i 4 arabskich robotników przeprowadzało dziś inspekcję mostów i dróg, uszkodzonych przez terrorystów. Gdy inżynier wraz z robotnikami znalazł się na obszarze niebezpiecznego trójkąta Dżein — Nablus — Tuł-Karem, zostali oni otoczeni przez arabską bandę, która uprowadziła ich w góry. Wojsko prowadzi akcję pościgową, aby uwolnić porwanych z rąk terrorystów.

JEROZOLIMA, 8 S. (ZAT) — Ksy policyjne idące za tropem morderców zastrzelonego w sobotę sierżanta brytyjskiego, Willisa, doprowadziły do pewnego domu we wsi Burka. Gospodarze domu i 12 innych arabów aresztowano.

DYR. „LOTU” W NIEBEZPIECZYSTWIE.

JEROZOLIMA, 8 S. — Auto wiozące dyrektora „Lotu” w Palestynie i dwóch pilotów, powracających z lotniska w Ludd, pod Tel-Awivem ostrzelali terrorysty arabscy w pobliżu kolonii niemieckiej Wilhelm. Kule nikogo nie zraniły.

Dyrektor „Lotu” zwrócił się do polskiego konsula generalnego o podjęcie w tej sprawie interwencji u władz palestyńskich.

Zmarł b. pos. Hausner

TEL - AVIV, 8 sierpnia (Tel. wł.) — W Jerozolimie zmarł w 64 roku życia b. konsul polski w Tel-Awivie, b. poseł na sejm dr. Bernard Hausner.

Dr. Hausner brał czynny udział w życiu społecznym.

Zderzenie pociągów pod Sochaczewem

4 robotnice ciężko ranne, 13 osób lżej rannych

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Groźna katastrofa kolejowa, w wyniku której 17 osób odniosło rany, zdarzyła się w niedzielę o godz. 23.40 na trzecim kilometrze kolejki wąskotorowej pod Sochaczewem w kierunku Chodakowa.

Mniej więcej na wysokości stacji Trojanów na pociąg osobowy, prowadzony przez maszynistę Józefa Olejniczaka z Sochaczewa, jadący w kierunku Sochaczewa, wpadł pociąg towarowy, prowadzony przez maszynistę Kazimierza Felerskiego.

Wskutek zderzenia obie lokomotywy uległy znacznym uszkodzeniom. Wykoleiły się również 4 wagony pociągu osobowego i kilka wagonów pociągu towarowego.

17 osób uległo poranieniu, przy czym 4 robotnice odniosły ciężkie rany. Poraniony został również maszynista pociągu towarowego Kazimierz Felerski i jego pomocnik.

Na miejsce wypadku przybyła pomoc z Sochaczewa. Rannych przewieziono do szpitala.

W kilka godzin po katastrofie przyjechała do Sochaczewa komisja, składająca się z prokuratora, sędziego śledczego i delegatów kolejowych, która wszczęła energiczne dochodzenie w celu stwierdzenia przyczyn wypadku.

Kidnapper amerykański bawi w Europie

PRAGA, 8 S. (PAT). „Prager Mittag” donosi, że policja praska otrzymała od policji wiedeńskiej zawiadomienie o tym, że w Europie środkowej przebywa od 2 lat kidnapper amerykański Patrick O'Brien, podejrzany o współudział w porwaniu syna płk. Lindbergha. O'Brien wjechał z Wiednia i znajduje się bądź w Jugosławii, bądź na Węgrzech, a najprawdopodobniej w Czechosłowacji.

Niemcy 3, Polska 25

Jak wyglądała dotąd umowa filmowa

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W najbliższych dniach rozpoczyna się rokowania o nową umowę filmową polsko - niemiecką z rozszerzeniem jej na Austrię, z którą dotychczas istniała osob-

Nieznany los 3 pilotów

którzy ładowali przymusowo na terenie Z.S.R.R.

WARSZAWA, 8 S. (PAT) — Dnia 26 czerwca r. b trzech sztywocowych pilotów-studentów podczas odbywania lotów treningowych natrafiono na burzę, która zapiosła ich w stronę granicy polsko-sowieckiej i zmusiła do lądowania na terenie ZSRR.

Mimo usilnych starań przedstawicieli polskich władz granicznych, działających zgodnie z korewencją z dnia 3. 6. 1933 r., dotychczas nie udało się uzyskać najogólniejszej

Ich najpiękniejszy romans

Najpiękniejszy romans najpiękniejszej pary filmowej: Luizy Rainer i Williama Powella to ich ostatni, słynny film „Maskarada”.

William Powell gra rolę znanego malarza i donżuana, który pod powłoką cynika i zblazowanego bonwivanta ukrywa serce łaknące prawdziwego, szczerzego uczucia.

Otaczają go kobiety. Uwodzą go same, zazdrosne o siebie i jego chłód. Zdarza się jednak komplikacja. — Maż jednej z pań zapytuje wręcz, czy

na umowa. Według dotychczasowej umowy polsko - niemieckiej Niemcy zakupywali w Polsce 3 do 4 filmów rocznie, a Polska sprowadzała z Niemiec od 20 do 25 filmów rocznie.

choćby informacji o losie pilotów i ich aparatów. Władze sowieckie wbrew najelementarniejszym zasadom międzynarodowej kurtuazji dotychczas w całej sprawie zachowały niezrozumiałe milczenie.

Sprawa cała jest tym dziwniejsza, że pomijając cały wypadek tak częsty w sporcie, sam wiek trzech młodocianych pilotów winien warunkować pobłażliwe ustosunkowanie do nich.

jest jej kochankiem. Dla ratowania honoru kobiety podaje zapytany fikcyjne nazwisko swej „damej serca”.

Okazuje się, że taka pani istnieje naprawdę. I oto spotykają się: słynny malarz, który pośród tysiąca miłostek nie znalazł prawdziwej miłości — i Luiza Rainer, młoda, świeża i naiwna...

Tak zaczyna się ten piękny romans filmowy. „Maskarada” już dziś wchodzi na ekran kina „EUROPA”.

Kioski nie będą zlikwidowane

Badanie uprawnień do prowadzenia handlu w budkach

W związku z niezgodnymi z prawdą wiadomościami, jakie ukazywały się w niektórych gazetkach, jakoby starostwo grodzkie w porozumieniu z zarządem miejskim powzięło zamiar usunięcia wszystkich budek i kios-

LONDYN, 8 S. (PAT) — W ciągu ostatnich trzech tygodni wydarzyło się w Anglii 61 wypadków Heine Medina, z tej liczby 5 śmiertelnych. Trzy wypadki śmierci zanotowano w jednej tylko miejscowości Farnham.

sków z miasta ze względu na tamowanie ruchu, jak również na ogólną akcję porządkowania miasta, starostwo grodzkie lódzkie zawiadamia, że wiadomości te są nieprawdziwe.

Ze strony władz czynione są jedynie badania, czy wszyscy sprzedający w kioskach ulicznych, zastrzeżonych głównie dla inwalidów wojennych, posiadają zezwolenia i uprawnienia, przysługujące do prowadzenia handlu w tych kioskach i budkach.

Europa w oczach optymisty

Wszystko dobre, co się dobrze kończy

IV.

Paryż, w sierpniu.

Naszkiecowałam w poprzedniej korespondencji niezwykłe umiłowanie przez naród francuski wolności i wynikające z tego poczucie siły każdego obywatela. Daremnie w tym kraju szukać autochtonów, cierpiących na kompleks niższości. Nikt nie czuje się przez istniejące porządki pokrzywdzony w sensie jednostkowym. Oczywiście walka na tle ekonomicznym toczy się tak samo, jak w innych krajach, każdy obywatel



P. Francois Poncet, ambasador Francji w Berlinie, otrzymał ostatnio od swego rządu gwiazdę Legii Honorowej. Podniesienie do wysokości godności „wielkiego oficera” francuskiego orderu narodowego zawdzięcza swym talentom dyplomatycznym, opartym na takcie i świetnej znajomości języka niemieckiego; ta druga cecha jest dość rzadka we Francji, gdzie nie mogą sobie dać rady z akcentem z za Renu. W dzisiejszej naprężonej sytuacji międzynarodowej, która musiała przelknąć takie pasztyty, jak Anschluss, sprawy hiszpańskie i Sudety, rząd republiki francuskiej zadowolony jest ze swego Berlińskiego przedstawiciela.

Na jednym z ostatnich przyjęć korpusu dyplomatycznego przez kanclerza Hitlera, ambasador Francois Poncet, witający go imieniem swych kolegów, zdumiał wszystkich, przemówił bowiem po niemiecku. Zdumienie było jeszcze większe, gdy kanclerz odpowiedział po francusku:

— Bonsoir, monsieur, l'ambassadeur.

P. Francois Poncet był bardzo dumny z tego wyniku.

— To lepsze, niż order — powiedział po tym do jednego ze swych zaufanych.

Bezwarunkowo, tym więcej, że ordery niemieckie nie są obecnie cudzoziemcom dawane.

*

Stany Zjednoczone znane były jako kraj, gdzie rozwody należały do rzeczy całkowicie normalnych, co powodowało, że Stany zajęły nie tylko pierwsze miejsce pod względem ilości rozwodów, ale wysunęły się „bezkonkurencyjnie” na przed.

Wprawdzie w ostatnich latach gorączka rozwodowa osłabła, i liczba rozwodów naogół stała się mniejsza, lecz tym nie mniej jeszcze pierwsze miejsce należy do Stanów Zjednoczonych, gdyż na siedem małżeństw przypada jeden rozwód.

*

Sąd stanowy w San Francisco ma nielada zagadkę do rozwiązania. Trudną, lecz nie pozbawioną humoru. Oto do San Francisco powrócił luksusowy jacht z podróży naokoło świata. W czasie podróży przyszło na świat aż osiem nowych obywateli. Zarząd linii okrętowej zażądał od rodziców wykupienia biletów okrętowych dla naworoników. Rodzice kategorycznie odmówili. Sprawa oparła się o sąd stanowy. Cała San Francisco ma eńsancję, gdyż na ten temat są czynione nawet zakłady, a mianowicie, kto wygra — rodzice czy zarząd linii okrętowej.

daży do poprawy swego bytu. Ale każdy ma świadomość, że jest pełnym obywatelem, że z racji swego wyznania, czy pochodzenia, czy wreszcie przekonania nie może być prześladowany, lub choćby tylko postępowany. Tak samo stanowisko społeczne nie jest przez nikogo odczuwane, jako podrzędne, czy gorsze. Może kilka scenek, zaobserwowanych w życiu powszednim ulicy paryskiej, najlepiej to zilustruje. A proszę mi wierzyć, że scenki takie są na porządku dziennym, a przebieg ich i zakończenie nigdy nie odbiegają znacznie od wydarzeń, których byłem naocznym świadkiem, a które właśnie chce naszkicować.

*

W wagonach kolei podziemnej w godzinach kończenia pracy panuje wielki tłok i o miejscu siedzące jest bardzo trudno. Otóż w takim wagonie „mętra” na jednej ze stacji zwalnia się miejsce. Z dwóch stron śpią, by je zająć, dwie osoby: paryżanka w balzakowskim wieku i murzyn. Czarny ma szczęście i pierwszemu dociera do zwolnionego miejsca. Oczywiście zajmuje je, jako że zwyczajem ustępowania miejsc (wyjątek stanowią starcy i kobiety z dziećmi na ręku) niema. Paryżanka oburza się i w pewnym momencie wyrzuca jej się z nie uawiającą wytrzucone słowo:

— Murzyn!

W tej samej chwili czarny zrywa się jak oparzony i wyrzuca potok słów:

— Jak pani śmie! To jest bezczelność! Ja nie jestem murzynem, ja jestem... komunista, obywatelem francuskim, takim samym, jak pani, a może nawet lepszym! Zrozumiała pani! Ja nie pozwolę sobie ani pogardzać, ani pomiać! Ja jestem francuzem i komunista, rozumiała pani, czy nie!

Kobieta nie pozostaje mu dłużna w odpowiedzi i wreszcie krzyczy, żeby się uspokoił, bo w przeciwnym razie policjant, który stoi tam w kącie wagonu, nauczy go moresu. Murzyn na to:

— Moresu mnie nauczy? On mnie? Gwiżdżę na niego! Prawo jest za mną! Ja jestem wolnym obywatelem Francji i komunistą, a jemu nie radzę się wogóle wtrącać, bo ja sobie znajdę sprawiedliwość! Też mi coś! Policjantem mi będzie grozić! Gwiżdżę, słyszy pani, gwiżdżę!

Jak wam się wydaje, kochani Czytelnicy, co się dzieje w natłoczonym wagonie? Policjant uśmiecha się pod wąsem i ani na chwilę nie przerywa czytania gazety, a publiczność, żartując bez przerwy, usiłuje uspokoić obie strony. Perswadują paryżance, że murzyn ma przecież rację; a murzynowi — aby wreszcie dał spokój, bo przecież kobieta się tylko uniosła, a w gruncie rzeczy nie miała nic złego na myśli. Po dwóch minutach w wagonie panuje z powrotem spokój, na najbliższej stacji murzyn wysiada, a obecni szarmancko, z figlarnymi do cinkami, ofiarują opróżnione miejsce gwałtownej paryżance, która zajmuje je, śmiejąc się wraz z nimi...

*

A teraz inny obrazek. Policjanci, którzy kierują ruchem ulicznym w ożywionych punktach Paryża, są, jak wiadomo, mistrzami w swoim zawodzie. Trzeba raz zobaczyć ten wielokrotniony łańcuch samochodów np. na Rond-Point des Champs Elysees, albo w handlowej dzielnicy na rue Lafayette, aby zrozumieć, jak doskonale opanowanie terenu i sytuacji konieczne, jeśli nie ma się co chwilę przytrafiać katastrofa, lub nieznośne zahamowanie ruchu. Trzeba zatrzymać au

ta w jednym kierunku, przepuszczać w drugim, a jednocześnie umożliwiać pieszym przechodzenie przez jezdnię. A jednak taki policjant na wszystko znajduje czas, a pełni swe obowiązki z uśmiechem na ustach i nie przeoczy ani jednej okazji, aby własnoręcznie przeprowadzić przez jezdnię na przeciwny trotuar małe dziecko, lub matkę z wózkiem, czy też niedołężnego starca. Jednocześnie nie wolno mu zapominać, że przecież wszyscy się śpieszą, że zatrzymany szereg aut trzeba możliwie jak najprędzej puścić w dalszą drogę, a uczynić to jednocześnie z zatrzymaniem samochodów, zdążających w kierunku pionowym do przepuszczanych. Kilka delikatnych swobodnych gestów i cały aparat pracuje ze zdumiewającą łatwością i precyzją. Gdy przetrzyma policjant o kilka sekund za długo sznur wozów, na tychmiast rozlega się głos dziesięciu syren i klaksonów, przy którym zwykły śmiertelnik nawet z Łodzi z łatwością stracić może głowę.

Otóż widziałem, jak na takim skrzyżowaniu policjant o ułamek sekundy za późno dał znak zatrzymania się szeregowi samochodów i wskutek tego pierwszy z tego szeregu nie zdążył się zatrzymać i wjechał po za białą linię, wymalowaną na jezdni. Policjant w pierwszej sekundzie nie zorientował się, że to jego wina w pewnym stopniu i krzyknął do wspomnianego kierowcy, nota bene szofera taksówki:

— Ej, ty tam, nie możesz uważać!

Szofer się zapienił. Otworzył drzwiczki swego wozu i zaczął wymyślać:

— Nie daje znaku, a po tym ma pretensję! Lepiej siedziałbyś cicho, jak nie masz pojęcia o wykonywaniu roboty, za któ-

ra ci płacą! On jeszcze na mnie będzie wrzeszczał!

Tymczasem minęła chwila na przepuszczenie aut z prostopadłego kierunku. Policjant już dawno wiedział, że racja jest po stronie szofera, wobec czego uśmiechnął się jedynie i dał znak pałeczką zatrzymanym wozom, aby ruszyły.

— Dalej, dalej, przejeżdżać, nie grzebać się — poganiał wszystkich ze swoim przeciwnikiem na czele, który oczywiście natychmiast ruszył, ale jeszcze się przez chwilę oglądał, prac naprzód i zlorzeczył, ale bez specjalnego gniewu. Nikomu nie spisano protokołu, ruch nie został ani na jedną chwilę wstrzymany ponad potrzebę...

*

Niech wam się jednak nie wydaje, że ten stosunek obywatela do przedstawicieli porządku publicznego ma coś wspólnego z brakiem poszanowania dla władzy. Na każdym kroku w Paryżu zobaczyć można, jak policjant likwiduje awantury, rozpedza nienormalne zbiegowiska, aresztuje winowajców etc. Tylko w dzielnicach miętów społecznych może się okazać potrzeba wezwania pomocy. Normalnie doskonale daje sobie radę sam, albo przy pomocy przechodniów, którzy w wypadkach słuszności zawsze stają u boku przedstawiciela porządku publicznego i ułatwiają mu pracę.

Te przykłady miały jedynie pokazać, że obywatel francuski czujący się w prawie i mający rację, nie obawia się nikogo i niczego, a społeczeństwo, które się na zasadach tych pełnych praw każdego obywatela zorganizowało, jakimś dziwnym instynktem wiedzione udzieli mu zawsze poparcia w opresji, nie oglądając się na to, czy to jest murzyn, szofer, czy... policjant. Tylko wiele lat pielęgnowania prawdziwej wolności i godności obywatelskiej wszystkich ludzi w kraju może wydać takie wspaniałe rezultaty harmonijnego, a w każdym razie uregulowanego współżycia wszystkich obywateli pod opiekunicy mi skrzydłami urzędów państwowych, stworzonych przez obywateli i utrzymywanych przez nich dla ich potrzeby, wygody i bezpieczeństwa.

Nie chciałbym być źle zrozumiany. — Nie chciałbym, aby mnie posądzono o naiwną chęć przeprowadzania analogii. Trzeba pamiętać, że państwo każde składa się z dwóch czynników: obywateli i władzy. Obydwa te czynniki muszą być do siebie dostosowane. Zresztą w każdym państwie powstaje taka władza, jakiej potrzebują obywatele (wyjąwszy oczywiście narzucone brutalnie, a przejściowe, jak u-cy historia, reżymy gwałtu i ucisku). W kraju np., w którym nie wyrobiło się jeszcze wśród obywateli głębokie umiłowanie wolności i godności osobistej, a jednocześnie zrozumienie i intuicyjne wprost wycucie roli państwa w życiu społeczeństwa, próba postawienia obywatela i władzy na platformie równego z równym musiała by się skończyć bałaganem i anarchią.

Ale dzisiejsza Francja jest drogowskazem, w jakim kierunku powinno iść wychowanie obywateli w państwie, które nie chce żyć dniem dzisiejszym, ale w dziedzinie ustrojowej dąży do stanu, który może trwać wiecznie, jako jedynie zdrowy i logiczny.

S. Wassereing.



Rozkosze upatnych dni

KINO

Tragedia 15-letniej dziewczyny, którą opanował głód miłości

„PALACE” „Piętnastolatka”

Wielki sukces!

W r. gl. nowa gwiazda BONITA GRANVILLE

Nowa Organizacja Sjonistyczna w Łodzi

DZIŚ, we wtorek, dn. 9 bm. punkt. o godz. 9 wiecz. Prezydent Nowej Organizacji Sjonistycznej

Włodzimierz Zabołyński

przemawia w Filharmonii. BILETY DO NABYCIA W KASIE FILHARMONII

Teatr KAMERALNY

Tylko 10 występów ulubieńców Łodzi

Paula Bursteina i Liliany Lux

po raz pierwszy w Łodzi

„M'kon lebn, nor m'lozt nyt”

Sala specjalnie wentylowana. Bilety do nabycia w kasie teatru Kameralnego

Cegielniana 27, tel. 112-25

Dziś, we wtorek, o g. 9.30 wiecz. PREMIERA

Konstanty Stanisławski

Jak już pokrótce donosiliśmy wczoraj, słynny rosyjski kierownik teatrów Konstanty Stanisławski, jeden z założycieli „Moskiewskiego Teatru Artystycznego” zmarł w Moskwie w 75 roku życia.

Konstanty Stanisławski, właściwie Konstanty Sergiejewicz Aleksiejew, urodził się 18 stycznia 1863 r. w Moskwie. Ojciec jego był zamożnym kupcem, właścicielem przeszło od 100 lat istniejącej firmy i rosjaninem, matka jego natomiast była córką rosjanina i francuski, niegdyś słynnej aktorki Varley. Krew aktorska babki wcześniej obudziła się w Stanisławskim. Cały swój wolny czas i wszystkie zaoszczędzone grosze już w szkole poświęcił teatrowi. Później urządził przez lata prywatne przedstawienia z młodymi ludźmi, którzy wprawdzie nie byli aktorami zawodowymi, ale mogli z takimi rywalizować.

Założył „Moskiewski Teatr Artystyczny”, który wkrótce rozwinął się do pierwszej i ton nadającej sceny rosyjskiej. Charakterystycznym dla tego teatru było dążenie do realizmu i prawdy w przedstawieniu oraz — żelazna dyscyplina wobec aktorów, których indywidualne właściwości dyrektor absolutnie nagał na rzecz wspólnego zgrania. Największe sukcesy zdobył nowo założony teatr wystawieniem sztuk Czechowa. Osiągnięto przy tym jednolitość i intensywność nastroju, czego nikt przed Stanisławskim nie był w możności osiągnąć, np. w „Trzech siostrach”, w „Wujaszku Waniu”. Obok utworów narodowych wystawiano również zagraniczne dzieła dramatyczne, sztuki Ibsena, Hauptmanna, Maeterlinka. Podczas występów zespołu w teatrze w Berlinie w 1906 r. reżyseria i sztuka aktorska Stanisławskiego święciły wielkie tryumfy. Mimo tego dokonała się zmiana w jego zapatrywaniach artystycznych. Kryzys skończył się tym, że zrezygnował ostatecznie z realizmu i dał aktorom znowu większą swobodę tak, że uwydatniał się więcej moment indywidualny i psychologiczny.

Po wojnie zjawili się Tairow z nowymi ideałami dla rozwoju sceny rosyjskiej, które dopatrują się pożądanego celu w „rozpetaniu teatru”. Dlatego Stanisławski został ze swoim teatrem nieco cofnięty.

W końcu jednak, podczas gdy młodszy, jak Meyerhold i Tairow przechodzili okres silnych wahań, znaczenie i popularność Stanisławskiego pozostały niezmiennione, ba nawet wzrosły, kiedy ekspresjonizm doszedł do punktu szczytowego i zaczął słabnąć. Wynikało to już z wielkich zaszczytów, które okazano Stanisławskiemu w 1926 r. w dniu jubileuszu z okazji 30-letniego istnienia „Moskiewskiego Teatru Artystycznego”. Zarówno on, jak i Niemirowicz-Danczenko, otrzymali od rządu sowieckiego **dożywotnią honorową pensję**. Ale także zagranicą złożyła mu dowód uznania, m. in. dyrektor Reinhardt wraz z zespołem aktorów mianowali go członkiem honorowym „Deutsches Theater”. W dniu jego 70-letnich urodzin, w styczniu 1933 r., rząd sowiecki odznaczył go „za zasługi około sztuki scenicznej i narybku aktorskiego” orderem Czerwonego Sztandaru Pracy. Bardzo ciekawy wgląd w rosyjskie życie sceniczne i w własny rozwój Stanisławskiego daje opublikowana przez niego książka „Moje życie w sztuce”.

Huragan nad Berlinem



Nad Berlinem rozszalała się burza, jakiej ludność już dawno nie pamięta, powodując poważne szkody. Na niektórych ulicach Berlina nie zostało się dosłownie ani jedno drzewo, a ruch uliczny i dostawa prądu elektrycznego były na dłuższy czas przerwane.

Życie Pearl White zmarłej niedawno artystki filmowej

Zmarła przed paru dniami artystka filmowa Pearl White królowała na ekranie, kiedy panowała jeszcze moda wystawiania filmów, rozbitych na poszczególne epizody. Jej własne życie również rozbiła się na kilka epizodów, nie pozbawionych dramatyzmu.

Epizod pierwszy: w górskim miasteczku, w stanie Montana, Pearl White zjawia się na scenie życia w r. 1897 i w szóstym roku życia rozpoczyna swą wspaniałą karierę, sprzedając na wzór wszystkich milionerów amerykańskich, gazety na ulicy. Po upływie roku zjawia się na ekranie w roli małej Ewy w filmie „Chata wuja Toma”.

Epizod drugi: rok 1914. Pearl White jest już znakomitością. Otrzymuje 35 funtów tygodniowo. Za to honorarium spada

ona z konia w pełnym biegu, spuszcza się na cienkiej linie w przepaść, ryzykując w każdej chwili połamaniem kości i — rzeczywiście łamie sobie kość grzbietową. Ale film „Strach w masce” wysuwa ją na pierwsze miejsce.

Epizod trzeci: Pearl White jest królową seryjnych obrazów. Życie jej jest ubezpieczone na pół miliona dolarów, a honorarium wynosi 350.000 dolarów rocznie. Artystka wychodzi za mąż za Wiktora Saterlanda, rozwodzi się z nim, po upływie kilku tygodni wychodzi po wtórnie za Mac Crathona i również się rozwodzi.

Epizod czwarty: w r. 1921 Pearl White porzuca ekran i przenosi się do Francji, gdzie kupuje zamek w Rambouillet, zakłada stajnię wyścigową, ale po upływie dwóch lat niespodzianie wstępuje do klasztoru.

Epizod piąty: wyjście z klasztoru, sensacyjne pojawienie się w Cannes i w r. 1925 wyjazd do Londynu, celem wystąpienia na scenie. Po Anglii jedzie pociąg z napisem: „Specjalny pociąg Pearl White”. Wspaniałe powitanie na dworcu i całkowita klapa na scenie. Grę artystki widzowie witają śmiechem, gwizdem i wyciem.

Epizod szósty: powrót do Rambouillet, cisza, zapomnienie. Wreszcie śmierć i znowu niespodzianka. Okazuje się, że Pearl White była jedną z tych rzadkich kobiet, które dodają sobie lat. Mówiła wszystkim, że urodziła się w r. 1889, natomiast w paszportcie zanotowany jest r. 1897 jako data urodzenia. Wedle słów jej ojca czy miała to w tym celu, aby być starszą od Mary Pickford, która ma 45 lat.

Niezwykły telegram do króla

Niewidoma prosi o zwolnienie psa od kwarantanny

Na statku pasażerskim „American Merchant” wyjechała z Nowego Jorku niewidoma pasażerka p. Haezel Hurst. Miała ze sobą psa, który służył jej za przewodnika. Dowiedziawszy się, że wszystkie psy, wprowadzane do Anglii, muszą przejść sześciomiesięczną kwarantannę dla stwierdzenia, czy nie mają wścieklizny, zwróciła się drogą radio-telegraficzną do brytyjskiego ministerstwa rolnictwa z prośbą o zwolnienie jej psa od kwarantanny.

Następnego dnia jeden z oficerów przyniósł jej odpowiedź. — Proszę mi przeczytać — powiedziała niewidoma.

— Depesza podpisana jest przez ministra rolnictwa Morisona. Żałuję bardzo, ale nie może przekroczyć ustawy. Pies pani musi przejść w Anglii sześciomiesięczną kwarantannę, albo pozostać na statku.

— Ale nie mogę przecież poruszać się po tak wielkim mieście, jak Londyn, bez mego psa. Cóż ja biedna zrobię? — łkała p. Hurst.

Przez chwilę namyślała się, potem zapytała oficera:

— Czy chciałby pan nadać dla mnie telegram? — Dziękuję. Oto treść:

„JKM. Jerzy VI, pałac Buckingham, w Londynie. Jako ostatni apel, proszę W. K. M. o pozwolenie dla mnie i mego psa przewodnika, „moich oczu”, na lądowanie w Anglii. Pies mój zastępuje moje oczy. Wiem, że W. K. M. może mi pomóc”.

Statek wraca w środę do Nowego Jorku. Jeżeli do tego terminu p. Hurst nie otrzyma po myślniej odpowiedzi od króla, wróci do Stanów Zjednoczonych, nie wstąpiwszy na ziemię angielską.

Pewien dziennikarz udał się na statek i odbył z nią rozmowę.

— Jesteś absolutnie szczerą — powiedziała, — jeżeli twierdzę, że pies mój stanowi obecnie część mego „ja”. Jeden z

moich przyjaciół zaprowadził mnie przed dwoma laty do szkoły psów dla ślepych. Przez trzy dni psycholog studiował mój charakter, mój temperament. Potem powierzył mi psa. „Studiowaliśmy tego psa — powiedział mi — jego refleksy, które zgadzają się zupełnie z pani refleksami.”

Prasa angielska sprawę tę omawia i — co jest charakterystyczne dla sposobu myślenia Anglików — ubolewa wielce nad losem p. Hurst, ale aprobuje stanowisko władz i wskazuje na analogiczne wypadki, w których turystom nie pozwolono na zabranie na ląd psów.

Sekretarz towarzystwa, dościerającego niewidomym psów jako przewodników, oświadczył, że nie może być po mocnym pani Hurst, bo po dostarczeniu jej innego psa musiałaby przez pewien czas przejść trening, zanim mogłaby się poruszać z nim na ulicach Londynu.

Dziwna rzecz, że nikt nie wpadł na myśl, iż najprostszym wyjściem w tym wyjątkowym wypadku byłoby oddanie na usługi pani Hurst, na czas jej przejściowego pobytu w Londynie, jakiejś kobiety, jako przewodniczki.

2215 adwokatów w apelacji warszawskiej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Nowa rada adwokacka warszawska ogłosiła spis adwokatów apelacji warszawskiej. Ogółem na liczbę praktykujących adwokatów wynosi w tym spisie 2.215 osób, oraz 829 aplikantów.

„Naród w walce” Przedwyborcze pismo endecji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wiadomość nasza o tym, że endecy przystępują do wydawania nowego czasopisma przedwyborczego potwierdza się. 14 sierpnia wyjdzie tygodnik pod tytułem „Naród w walce” pod redakcją adw. Kowalskiego.

„Obrona Czechosłowacji” Nowy gatunek róży

Na znanych plantacjach róż w Białej, w Czechosłowacji, został w roku bieżącym wyhodowany nowy gatunek karmazynowo-czerwonej róży, którą hodowca nazwał „Czechosłowacką obroną”. Wyhodowano kilka tysięcy krzaków tej nowej róży, a sprzedaż przeprowadza się w ten sposób, że nabywca wysyła pieniądze wprost na cele obrony państwa, na specjalne konto czechosłowackiej PKO.

Pół miliona paryżan uciekło przed gorącem

Silna fala gorąca, która nawiedziła również stolicę Francji, spowodowała, że w przeciągu niedzieli i poniedziałku opuściło Paryż pół miliona mieszkańców, udając się **wszystkimi** dostępnymi środkami lokomocji na wieś. Niektóre pociągi, odchodzące w tereny górskie oraz jeziora musiały być podwójne i potrójne.

Latające dzieci chore na koklusz

Jeden z lekarzy paryskich wpadł na pomysł, aby chorym dzieciom na koklusz zaordynować powietrze wysokogórskie, nawet tam, gdzie go niema. Po nieważ jednak Paryż jest położony w dolinie Sekwany, niewielka ilość dzieci chorych na koklusz może być wysłana do sanatoriów, położonych na odpowiedniej wysokości. Polecił więc ów lekarz przebudować jeden z samolotów komunikacyjnych, który z chorymi dziećmi wznosi się na wysokość dwóch tysięcy metrów i krąży na tej wysokości przez półtorej godziny. Jak twierdzi wynalazca tej metody leczenia, daje ona znakomite rezultaty.

Zamiast monogramów — fotografie

Wielkie magazyny parwskie wprowadziły niezwykłą nowość, jako swego rodzaju reklamę. Do tej pory bezpłatnie dodawano czasem nawet artystyczne i pięknie wykonane monogramy do bielizny. Obecnie wprowadzono nowość. Mia nowicie na ręcznikach zamiast monogramów umieszcza się fotografie właściciela czy właścicielki ręcznika, wykonanej na jedwabiu.

Ręczniki te cieszą się wielkim popytem.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Na Dom Sierot, Północna 38 — zł. 5 — A. Benkaim.

CASINO

P. 4. 6. 8. 10

Joan CRAWFORD

w wspaniałym i oryginalnym filmie

DAMA NA 2 TYGODNIE



DYSKUSJA.

— Ja przyjechałem zgodnie z rozkładem; ty musisz się cofnąć!

Wiadomości bieżące

DYZURY APEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza, Zgierska 54, A. Rychtera i Łobody, 11 Listopada 86, M. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i W. Schatza, Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

U osób otyłych, artretyków i reumatyków, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa rano na czczo wywołuje obfite wypróżnienie oraz niezawodnie usuwa z krwi nagromadzone w niej szkodliwe, trujące resztki przemiany materii. Zap. Wasz. lek.

REMONT SZPITALA ŚW. TERESY. — Roboty kanalizacyjne i remontowe, prowadzone w szpitalu św. Teresy przy ul. Pogonowskiego 44, dobiegają końca. W dniu 1 września r. b. prace te zostaną całkowicie wykończone.

W dniu 20 sierpnia natomiast zakończony zostanie remont II miejskiego zakładu kąpielowego.

CHOROBY ZAKAZNE. — W ostatnim tygodniu, od dnia 31 lipca do dnia 6 sierpnia r. b., zarejestrowano w Łodzi 17 wypadków zachorowań na tyfus brzuszny, 14 na płonicę, 4 na błonicę, 5 na odrę, 6 na różę, 4 krztuśca, 4 zakażeń pętlowych i 3 na czerwonkę.

Powrót prezydenta Godlewskiego

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie w magistracie prezydent m. Łodzi, p. Mikołaj Godlewski.

Urlop nacz. Petriego

Jak nas informują, naczelnik urzędu śledczego w Łodzi p. podinsp. Petri rozpoczął w dniu wczorajszym 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Na czas urlopu p. Petriego, zastępować go będzie p. komisarz Złotkowski.

Dwie młode warszawianki uciekły z domu do Łodzi w poszukiwaniu przygód

Przed kilku dniami zbiegły z domu rodziców dwie 16-letnie panienki, Zelirowicz Danuta, zamieszkała w Warszawie przy ul. Siemca nr. 11 i Chilimowicz Zofia (Warszawa, ul. Freta 43). Warszawianki po zaopatrzeniu się w gotówkę postanowiły się wybrać do Łodzi. Zajechały one do hotelu „Polonia”, gdzie przebywały przez trzy dni.

Zrozpaczeni rodzice sądząc, że zostały uprowadzone przez handlarzy żywym towarem, powiadomiły policję, która wdrożyła dochodzenie i rozpisana listy gończe.

Memorial do ministra Kościalkowskiego
Akcja czynnika społecznego i lokalnych władz zmierza do przyspieszenia momentu uruchomienia uniwersytetu w Łodzi
Ministerstwo oświaty odnosi się negatywnie do projektu

Pisaliśmy już obszernie o tym, że inicjatywa utworzenia w naszym mieście wyższej uczelni lekarskiej spotkała się z dużym zrozumieniem, a nawet życzliwością władz rządowych.

Delegacja komitetu wykonawczego dla zorganizowania uniwersytetu łódzkiego, otrzymała od wiceministra opieki społecznej, p. Piestrzyńskiego solenne zapewnienie, przekazania odpowiednich sum dla realizacji projektu. Na potrzebnych 6 milionów złotych, lwia część tej kwoty ma być pokryta przez czynniki obywatelski i samorządowy, rząd zaś ze swej strony zapewnił, iż co najmniej 2 miliony złotych Łódź będzie mogła otrzymać na budowę akademii lekarskiej za pośrednictwem Funduszu Pracy.

W ten sposób znajdujemy się już właściwie u progu drugiego etapu realizacji myśli powołania do życia uniwersytetu łódzkiego.

Konieczność utworzenia go i znaczenie uczelni dla zdrowia publicznego w kraju, zostały uznane, obecnie znów wyłaniają się pierwsze, konkretne propo-

zycje finansowe, świadczące o tym, że istnieją rzeczowe możliwości realizacji projektu. Podniesienie naszego miasta do godności grodu uniwersyteckiego jest więc w zasadzie możliwe, ale, jak to już podkreśliły czynniki rządowe, wszystko zależy w dużym stopniu od ofiarności społeczeństwa.

Jak nas informują, w bieżącym tygodniu delegacja komitetu wykonawczego dla zorganizowania wyższej uczelni naukowej w Łodzi złoży wizytę p. wojewodzie łódzkiemu, Henrykowi Józewskiemu, celem zaznajomienia p. wojewody z planami i możliwościami uruchomienia akademii lekarskiej. Delegacja prosić będzie p. wojewodę o czynną interwencję na rzecz projektu na terenie czynników rządowych.

Niezależnie od tego delegacja

uda się w bież. tygodniu powtórnie do Warszawy, celem interweniowania zarówno w ministerstwie opieki społecznej, odnoszącego się pozytywnie do inicjatywy łódzkiej, jak i na terenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, negatywnie usposobionego do tego projektu.

Ministerstwo oświaty, jak zdaliśmy ustalić, jest w zasadzie przeciwnie utworzeniu nowych wydziałów lekarskich w kraju, wypowiadając się za rozszerzeniem istniejących fakultetów przy poszczególnych uniwersytetach.

To też zadaniem delegacji będzie wyklarować ministerstwu oświaty celowość założenia nowej uczelni w naszym mieście, która ma być zorganizowana na podstawie projektu reformy studiów.

Poza tym, jak się dowiadujemy, delegacja złoży w tej sprawie obszerny memoriał na ręce p. ministra Kościalkowskiego. (g)

Kronika reporterska województwa łódzkiego

W Gatec Starej przy Rudzie Pabianickiej wieczorem na powracającego do domu 23-letniego Feliksa WINKLERA, zam. w Łodzi, przy ul. Karpackiej 23 napadli nieujawnieni sprawcy i nożami zadali mu szereg ran w plecy. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala Betleem. Policja zarządziła dochodzenie.

Na drodze z Tuszyna do Górek Małych napadnięty został Antoni FILIPCZAK, zam. w Górkach Małych, przy czym napastnik zadał mu nożem kilka głębokich ran kłutych w głowę i brzuch. Sprawcą krwawej rozprawy na tle porachunków osobistych okazał się Jan MUROWANIECKI, mieszkaniec sąsiedniej wsi Wola Kazubowa. Murowaniecki zbiegł. Policja zarządziła poszukiwania za nim.

W lesie maj. Garbówek pod Tuszymem znaleziono w zaroślach zwłoki młodego mężczyzny, z przestrzeloną prawą skronią, obok zaś rewolwer benkowski, co wskazywało, że nieznajomy popełnił samobójstwo.

Zarządzone dochodzenie ustaliło, że samobójcą był 27-letni Antoni DUSZYNSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Pabianickiej 61.

Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

W maj. Żeromin, gm. Kruszów, p. wiatu łódzkiego właściciel p. MAZARAŁKI z racji zakończenia zmiw urządził dla żniwiarzy zabawę dotyńkową.

Między podchmielonymi uczestnikami zabawy wynikła kłótnia a następnie bójka na noże, w czasie której kilku uczestników zostało poranionych, jeden zaś Wincenty RYBCZYNSKI doznał bardzo ciężkich uszkodzeń ciała i padł bez przytomności na polu walki.

Rannego opatrzyło pogotowie wezwane z Łodzi i przewieziono w stanice rokującym nadziei na utrzymaniu przy życiu do szpitala w Łodzi.

Policja powiadomiona o krwawej masakrze, zarządziła dochodzenie, przy czym kilku podejrzanych uczestników bójki zatrzymano.

W stawie na terenie wsi Skotniki, gm. Łagiewniki w czasie kąpieli utonął Bronisław STOLARZ, zam. w Zgierz, przy ul. I Maja 2. — Po kilkuminutowych poszukiwaniach zdołano wydobyć zwłoki topielca.

W Zgierz, z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w zagrodzie stanowiącej własność ks. Józefa PAGOWSKIEGO, duchownego parafii staro - katolickiej (secesja mariawitów).

Ogień powstał w stodole załadowanej zbożem z tegorocznego sprzętu, a następnie przeniósł się na sąsiadujące szopty i komórki, przy czym zniszczył wszystkie zabudowania, zbory, narzędzia rolnicze i t. d., wyrządzając straty na sumę ponad 9 tys. zł.

Powiadomiona policja zarządziła dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru.

Bank Kupiecko-Kredytowy Sp. w Łodzi, ul. Piotrkowska 29

przyjmuje wkłady i lokaty na najdogodniejszych warunkach i przy korzystnym oprocentowaniu.

Tajemnica wpłat ustawowo zagwarantowana.

Intelektualny poziom Łodzi
Nauki stosowane, społeczne i krytyka literacka

Ciekawie przedstawia się stan zainteresowań Łodzi dziedziną intelektualną. Cyfry, jakimi rozporządzamy, upewniają nas, że poziom intelektualny Łodzi podnosi się. Łódzianie objawiają szczególne zamiłowanie do nauk społecznych, nauk stosowanych oraz krytyki literackiej.

Jeżeli przeprowadzimy analogię do lat ubiegłych, przekonamy się, że rok 1938 wykazał duży postęp w czytelnictwie specjalistycznym.

Uwagi swoje opieramy na zestawieniach statystycznych, w danym wypadku tylko miejskiej biblioteki publicznej, nie szczepiąc się przy ul. Andrzeja 14. Jest to dziś jedyna niemal placówka dobrze zaopatrzona i należycie prowadzona, a będąca podstawą pracy intelektu alnej łodzian i ich zainteresowań.

W miesiącu czerwcu roku b. placówka ta posiadała ogółem 42,615 dzieł, obejmujących 59,024 tomy. Główne działy księgozbioru składają się z biblioteki zasadniczej, biblioteki podręcznej, roczników czasopism z lat ubiegłych, dubletów

dziel, bibliografii, biblioteki wydziałowej i t. p.

Biblioteka zasadnicza posiada 31,120 dzieł w 32,724 tomach, biblioteka podręczna 462 dzieła i 500 tomów, 1723 roczników czasopism, 499 dzieł w 1211 tomach bibliografii oraz 3911 dzieł o 6149 tomach w bibliotece wydziałowej. Na całość składają się jeszcze zbiory im. Bartoszewiczów w ilości 2,390 dzieł i 2,542 tomach.

W miesiącu czerwcu r. bież. bibliotekę odwiedziło ogółem 1624 czytelników, w tym 1176 mężczyzn i 448 kobiet. Czytel

GRAND-KINO

Pocz. 4, 6, 8, 10

Dziś wspaniała premiera!

Loretta YOUNG

— jako żona 2 ch mężów

Tyrone POWER

— czarujący amant, jako mąż, który się zakochał w swej pierwszej żonie

Dwaj mężowie Pani Vicky

Komedie o nienotowanej dotąd wystawie i wspaniałych zdjęciach z wytwornych kąpielisk milionerów amerykańskich

Nocna obława na prostytutki i suterenerów

Nocy ubiegłej IV brygada wydziału śledczego zarządziła obławę na prostytutki i suterenerów w Łodzi.

W wyniku obławy policja zatrzymała 43 osoby, w tej liczbie kilku suterenerów, poszukiwanych przez wydział śledczy.

Wszystkich zatrzymanych oddawiono do aresztu do dyspozycji sądu śledczego.

nicy ci rekrutowali się z spośród młodzieży uczącej się, studentów, pracowników biurowych i handlowych, urzędników państwowych, nauczycieli, robotników i rzemieślników, przemysłowców i innych.

Poważną pozycję zajmują tu uczniowie szkół średnich (363). Drugie miejsce zajęli studenci wyższych zakładów naukowych (268). Robotników było 138, nauczycieli 118, pracowników biurowych i handlowych 234, przemysłowców 15 i t. d. Obok przemysłowców najmniejszą frekwencję wykazali urzędnicy państwowi i komunalni.

O zainteresowaniach łodzian świadczy poczytność poszczególnych działów.

Ogółem przeczytano w miesiącu czerwcu 5558 dzieł i 99 czasopism. Na czoło wysunęły się książki, traktujące o naukach społecznych (563). Drugie miejsce zajęły nauki stosowane (521), dalej idzie przyroda i matematyka (461) oraz krytyka literacka (729), następnie filozofia (302), sztuki piękne (117), historia i geografia (321), wreszcie religia (46) i językoznawstwo (31). Czytelnia w czerwcu czynna była przez 23 dni.

Nowa taryfa opłat za czynności związane z odkażaniem

Na ostatnim posiedzeniu kolegium miejskiego omawiana była sprawa im. in. pobierania opłat za czynności, związane z odkażaniem, wykonywanym przez miejską izbę odkażania.

Zdecydowano brać za odkażanie mechaniczno - chemiczne za 1 m. kw. 25 groszy, za odkażanie gazowo - formalinowe 1 m. sześć. — 33 grosze, za odkażanie parą wodną w stałej lub ruchomej komorze do 10 kg. za 1 kg. — 30 groszy, do 20 kg. za 1 kg. — 25 groszy, do 30 kg. za 1 kg. — 20 groszy, do 40 kg. za 1 kg. — 15 groszy oraz do 50 kg. za 1 kg. — 10 groszy.

Za odkażanie szmat w belach: do 10 bel za 1 belę złotego, do 15 bel

— 90 groszy, do 20 bel — 80 groszy i do 25 bel — 70 groszy od beli.

Za odkażanie siarką lub związkami siarkowo - gazowymi (odpluskwianie) na żądanie osób prywatnych pobierana będzie opłata normalna z doliczeniem 10 proc. dodatku administracyjnego.

Zwalnia się od opłat tych instytucje państwowe i miejskie, odkażanie mieszkań i całych domów po wypadku choroby zakaźnej, jak tyfus plamisty, miejsc zakaźnych, śmietników, ustępów i ścieków.

Nowa taryfa wchodzi w życie z dniem 1 września r. b.

Wczoraj w Łodzi...

— Przy zbiegu 6 Sierpnia i Piotrkowskiej przed Barem Automatem został ujęty na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej niejaki Izak GRYNBERG (Żydowska 11). Złodzieja osadzono w areszcie.

— Józef WRZESIŃSKI wypadł z tramwaju podmiejskiego Łódź-Zgierz, odnosząc złamanie obydwu nóg. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala ubezpieczalni społecznej w Łodzi.

Izrael MAJRANC, administrator domu nr. 12 przy ul. Felszyńskiej zameldował policji, że lokator domu Franciszek KLUCHA, wyeksmitowany z mieszkania, po odejściu komornika, wyważył drzwi i wprowadził się ponownie do mieszkania. Klucha będzie odpowiadał za samowolę.

— Na ul. Pabianickiej przed domem nr. 4 został uderzony tym narzędziem w głowę 43-letni Stanisław PIOTRKOWSKI, z zawodu robotnik. Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy.

— Na ulicy Berka Joselewicza przed posesją nr. 19 został pobity przez jakiegoś pijanego osobnika dozorca nocny Zelman FRYDMAN. Lekarz pogotowia stwierdził kilka ran głowy.

— Na szosie Pabianickiej uderzony został tym narzędziem Hersz RAPUCH, zam. przy ul. Kilińskiego 153. Rapuch odniósł szereg ran. Lekarz pogotowia przewiózł go do domu w stanie osłabionym.

Ujęcie rabusia który pod groźbą noża wymuszał na wódkę

Przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Kaplicznej w dniu onegdajszym, wracający do domu WIECZOREK Jan, zamieszkały przy ulicy Kaplicznej Nr. 8, został zaczepiony przez nieznanego osobnika, który zażądał od niego pieniędzy na wódkę. Gdy Wieczorek odmówił nieznanemu osobnikowi pod groźbą noża włożył mu ręce do kieszeni i zabrał 2 złote 70 groszy.

W dniu wczorajszym około północy, gdy Wieczorek znajdował się znów przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Kaplicznej, zauważył, że ten sam osobnik napada na starszego mężczyznę. Powiadomił on posterunkowego przy ul. Rzgowskiej, który zdołał jeszcze przytrzymać rabusia i doprowadzić do komisariatu.

Okazał się nim 19-letni Bolesław KONICKI (Wysockiego 4). Konicki po przesłuchaniu został osadzony w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

TEATR I MUZYKA

TEATR LETNI
„Gałązka rozmarynu” zostaje przedłużona jeszcze na kilka dni.
W pełnych próbach pod reżyserią Zygmunta Biebińskiego angielska komedia Marlowa „Złoty wiek rycerstwa”.

TEATR KAMERALNY
Dzisiaj premiera komedii p. t. „Można żyć, lecz nie dają” z udziałem P. Bursteina i L. Lux.

ADA SARI W ŁODZI
W najbliższą sobotę, dnia 13 b. m. o godz. 20.30 wystąpi w Helenowie z jednym koncertem znakomitą śpiewaczką koloraturową Ada Sari.
Bilety po cenie 75 gr. do piątku dn. 12 b. m. w przedsprzedaży stowarzyszenia „Kultur Liga” i przy kasie filharmonii, oraz w dniu koncertu po cenie zł. 1,09 stojące i zł. 2,20 siedzące przy kasie Helenowa.

KOLONIA W KARWI n. BAŁTYKIEM

Z. T. K. przyjmuje zapisy na kolonię turystyczno-wypoczynkową w Karwi n. Bałtykiem. Kolonia mieści się w willi „ZNICZ” tuż przy plaży. Wikt smaczny i obfity, 5 razy dziennie. — W okresie trwania kolonii odbywają się codzienne wycieczki pod kierownictwem wykwalifikowanych instruktorów. Przy przejazdach uczestnicy korzystają z 75 proc. zniżek kolejowych.

Najbliższe wyjazdy grupowe 13, 14 i 15 sierpnia. Zapisy w sekretariacie Z. T. K., Piotrkowska 101, tel. 121-53.

Zamordował siekierą ojca

Ponury finał długoletniego konfliktu między pasierbem i macochą Osadzony w areszcie ojcobójca dostał ataku nerwowego

Potwornej zbrodni dokonano w dniu wczorajszym w naszym mieście.

Widownią ojcobójstwa była ul. Gazowa, przecznica ul. Srebrzyńskiej. O godz. 13-ej do powracającego z pracy 49-letniego Józefa Baczyńskiego, zam. przy ul. Okrzei 8 podszedł jakiś młody człowiek, jak się po tym okazało, jego syn i z okrzykiem: „Za moją krzywdę!” silnym uderzeniem siekiery w

głowę, powalił Baczyńskiego na chodnik.

Leżącego już na ziemi i broczącego krwią napastnik uderzył jeszcze kilka razy ostrzem siekiery,

ODCINAJĄC MU ZUPEŁNIE GŁOWĘ OD TUŁOWIA.

Ohydny czyn dokonał w obecności licznych przechodniów, którzy na mrozący krwawość w żyłach widok, w pierwszej chwili oniemieli, a następ-

nie rzucili się w pościg za ojcobójcą.

Do pościgu dołączył się zaalarmowany policjant.

Morderca został ujęty.

— ZABIŁEM OJCA — OŚWIADCZYŁ — ARESZTUJ CIE MNIE!

Schwytanego ojcobójcę przewieziono do wydziału śledczego i osadzono w areszcie.

Na miejsce potwornej zbrodni przybyli niezwłocznie przedstawiciele władz z kómbandem policji na m. Łódź, insp. Elzesserem - Niedzielskim i kom. Kowalczykiem na czele.

Władze przeprowadziły wizję lokalną na miejscu zbrodni, nocnym zwłoki Józefa Baczyńskiego zabrano do prosektorium.

Jak zdołaliśmy ustalić, zabójca, 20-letni Marian Baczyński, jest z zawodu sprzedawca gazet i zatrudniony jest w biurze dzienników Sławińskiego. Ojciec jego był robotnikiem, zatrudnionym od szeregu lat w przedsiębiorstwie Szainroka przy ul. 11 Listopada 90, gdzie zarabiał 40 zł. tygodniowo.

W świetle zebranych przez nas informacji

TŁO POTWORNEJ ZBRODNI przedstawia się następująco:

Między zabójcą a ojcem od dłuższego czasu panował niezmierny konflikt. Józef Baczyński, po 16 latach pożycia z pierwszą żoną, matką Mariana, ożenił się po raz wtóry. Z drugą żoną miał dwóch synów.

Macocha traktowała pasierba bardzo źle. Dochodziło między nimi do częstych sprzeczek, które pogłębił fakt, że Marian Baczyński nie mógł wy dostać od ojca pożyczonych mu w swoim czasie pieniędzy.

Młodzieniec był przekonany, że dzieje się to z winy macochy. To też w ubiegłym tygodniu, gdy ojciec jego wyjechał na kilka dni do Skarżyska, między pasierbem a macochą doszło do bardzo gwałtownej wymiany zdań, zakończonych awanturą. Marian Baczyński zagroził macosze, że jeśli w dalszym ciągu będzie przeciwko niemu knuła, zabije ją.

O groźbach tych żona Baczyńskiego, Zofia, powiadomiła męża, co znów oczywiście

POGŁĘBIŁO KONFLIKT między ojcem a synem.

Baczyński zareagował na groźbę syna w sposób zdecydowany. Wyrzucił jego rzeczy z mieszkania i zauknął przed nim drzwi.

Pozbawiony dachu nad głową młodzieniec przejął się bardzo decyzją ojca. Pił za resztki pieniędzy, jakie mu pozostały. Co wieczór, pijany, pukał do drzwi mieszkania ojca, ale zostawał je zawsze zamknięte.

Próbował i awantur, ale i to nie skutkowało.

Wczoraj Baczyński, któremu postępowanie ojca

NASUNEŁO MYŚL O ZBRODNI,

wziął siekiere i wiedząc, że ojciec przechodzić będzie ul. Gazową, czekał tam na niego.

Osadzony w areszcie Baczyński dostał ataku nerwowego. Próbował wybić szyby w oknie celi, kalecząc sobie ręce. Musiano wezwać do niego pogotowie ratunkowe, którego lekarz opatrzył rannego.

Jak ustalono, siekiere nabył Baczyński przed zbrodnią. Zapłacił za nią 3 zł. Zanim udał się na miejsce zbrodni wystrzyż ją dokładnie. Był zdecydowany na morderstwo.

Potworna zbrodnia wywołała duże wrażenie wśród okolicznych mieszkańców. Do późnej nocy dokoła miejsca przestępstwa gromadzili się przechodnie, żywo komentując okoliczności zbrodni.

Na ławie oskarżonych

„Łaniucho” wróć do domu” Sąd uznał, że ten zwrot mógł oskarżonego silnie zdenerwować

Przed sądem grodzkim stanął wczoraj Jan Stefan DĘBSKI, zamieszkały na Stokach, oskarżony o groźbę zabójstwa swej żony Krystyny.

Małżonkę swą poślubił Dębski zaledwie przed pół rokiem. Kochał ją bardzo i nazywał ją czule „aniółkiem”.

Stosunki po ślubie w szybkim tempie jednak poczęły się psuć. Młodość przerodziła się w nienawiść.

Żona Dębskiego, oburzona szorstkim traktowaniem przez męża, od pewnego czasu przy każdej sposobności przezywała go nazwiskiem

Nie kradnie niżej tysiąca zł. a włamania nie mógł dokonać, bo... siedział w więzieniu

Wczoraj stanął przed sądem Czesław KLIMECKI, oskarżony o kradzież z włamaniem na szkodę T. Lewkowicza, właściciela zakładu fryzjerskiego przy ul. Brzezińskiej Nr. 100.

Oskarżony oświadczył w sądzie, że jest niewinny. Przyznał, że jest złodziejem, jednak „nie przykładaj swojej ręki do roboty, która może dać mniej, niż 1000 zł.”

Jako dowód swej niewinności przytoczył, że Lewkowicz został poszkodowany tylko na paręset złotych.

Klimecki przyznał się natomiast przy okazji do innej kradzieży na szkodę niejakiego Bendla, któremu skradł różne rzeczy wartości 1500 złotych.

Kiedy sąd zakomunikował mu, że wobec tego za tę kradzież odpowiadać będzie przed sądem okręgowym, złodziej zawołał: „Jeżeli stanąć przed sądem, to przed okrzykiem”.

Najbardziej ciekawe w całej spr

ślynnego zbrodniarza, Łaniuchy. To wyprowadziło Dębskiego z równowagi, to też któregoś dnia porzucił żonę.

2 maja Dębska spotkawszy przypadkowo na ulicy męża, zwróciła się do niego z prośbą, aby wrócił. Uczyniła to jednak dość niefortunnie, bowiem powiedziała: „Łaniucho, wróć do domu”. Dębski, silnie zdenerwowany, zagroził jej zabójstwem.

Sprawa oparła się o sąd, który uniewinnił oskarżonego, wychodząc z założenia, że Dębski użył słów groźby w stanie silnie podnieconym.

wie jest to, że Klimecki zdołał wykazać swoje alibi.

Kradzieży u Lewkowicza dokonano w końcu maja, gdy on został aresztowany 11-go tego miesiąca, a więc przed kradzieżą. Sąd po skonunikowaniu mu się z więzieniem uniewinnił Klimeckiego.

Rok więzienia za kradzież grzybów

Na placu Tanfaniego dokonano niedawno kradzieży 70 sznurów grzybów. Polieja tego samego dnia ujęła sprawców, którymi okazali się Józef SŁIWIŃSKI, 16 razy karany za kradzieże i Henryk TADEUSIAK.

Za kradzież odpowiadał wczoraj przed sądem tylko Tadeusiak, Słwiński bowiem, jako recydywista, osadzony został kilka dni temu w Berezie.

Tadeusiak skazany został na 1 rok więzienia.

P. B. P. „ORBIS”

Łódź, Piotrkowska 16 i 65

Paszporty do Francji i Włoch -- wspólne z 1-miesięczną ważnością

WYCIECZKA DO NIEMIEC od 13-20.VIII

Wycieczka do Jugosławii od 20.VIII.-11.IX

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.20 Muzyka i gimnastyka
- 7.15 Koncert poranny
- 12.03 Audycja południowa
- 13.45 Fragmenty symfoniczne z oper włoskich
- 14.20 Muzyka obiadowa
- 15.15 Na szerokim świecie — audycja dla dzieci starszych
- 16.00 Koncert orkiestry rozrywkowej
- 16.45 Wędrowki po Polesiu — opowiadanie
- 17.00 „Holenderskie centrum sernicze” — pogadanka
- 17.15 Muzyka taneczna
- 17.35 „Dzielną starość” — audycja literacka
- 18.00 „Na szosach czatują wspaniali myśliwcy” — pogadanka
- 18.10 Koncert kameralny
- 18.45 „Godny życia” — Adolfa Dygasińskiego (I fragment o „Mysikróliku”
- 19.00 Recital śpiewaczy Maurycego Janowskiego.
- 19.20 Pogadanka aktualna
- 19.30 Koncert rozrywkowy
- 20.35 Transmisja fragm. międzynarodowego meczu lekkoatletycznego w Oslo Polska — Norwegia.
- 20.55 Pogadanka aktualna
- 21.10 „Na wozie i pod wozem” — audycja słowno - muzyczna
- 22.05 Koncert rozrywkowy

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- KALUMBURG (1250)
- 20.30 Koncert muzyki francuskiej. — W programie symfonia G-moll — Roussela
- LONDYN (342)
- 20.00 Koncert symfoniczny z Quenna Hall. W programie symfonia Fis - moll Haydna, koncert skrzypcowy A-dur Mozarta i symfonia Es-dur — Mozarta
- LYON (463)
- 20.30 Koncert symfoniczny. W programie koncert wiolonczelowy Dworaka
- LUXEMBURG (1293)
- 21.00 „Tannhäuser” opera Wagnera
- BEROMÜNSTER (540)
- 21.35 „Odjazd” — opera d'Alberta
- KONCERT Z ŁODZI OGÓLNOPOLSKI
- Najbliższy koncert orkiestry rozrywkowej z Łodzi pod dyr. Bronisława Nagutewskiego nadany zostanie na wszystkie stacje polskie we wtorek, dnia 9 sierpnia o g. 16.00.
- W programie „Wesola uwertura na tematy A. Thomasa w ukł. Hohmana, Anita - Lindsay - Theimera, Serenada pierrota — G. Macho, Krawana biuduska — E. Poppy, Intermezzo - Vaugermea, oraz melodia gwiazd — R. Plenk.
- HOLENDESKIE CENTRUM SERNICZE
- O serach holenderskich, o ich sposobie przyrządzania, o zyskach, jakie Holandia czerpie ze wspomnianej produkcji opowie radiosluchaczom w dniu dzisiejszym o godz. 17-ej ks. dr. Eugeniusz Miller w ramach pogadanki gospodarczej łódzkiej rozgłośni p. t. „Holenderskie centrum sernicze”.

W Oslo prowadzimy 49:45

Wspaniały przebieg pierwszego dnia meczu międzypaństwowego lekkoatletów Polska--Norwegia

Wygrywamy wszystkie biegi płaskie i tyczkę, zawodzimy w konkurencjach technicznych



GASSOWSKI
wygrał 800 mtr. w czasie 1:54,9.

W Oslo, na reprezentacyjnym stadionie, leżącym u stóp pasma gór Holmenkollen rozpoczął się wczoraj pierwszy międzypaństwowy mecz lekkoatletów Polska — Norwegia. Zainteresowanie meczem było olbrzymie. Na betonowych trybunach stadionu zebrało się ponad 10 tys. widzów, którzy z olbrzymim zainteresowaniem śledzili przebieg niezwykle wyrównanego meczu.

PROWADZIMY Z ROZNICĄ 4 PKT.

Pierwszy dzień meczu przyniósł nam szereg pięknych sukcesów, ale i też przykrych niespodzianek. W biegach płaskich górowaliśmy nad gospodarzami zdecydowanie, ulegając im natomiast w konkurencjach technicznych. Gdyby nie zawód, jaki sprawili „trójskoczkowie“, pech Maszewskiego w biegu na 400 mtr. z płotkami i Gierutty w kuli, uzbierałoby więcej punktów i wówczas zwycięstwo w ogólnej punktacji byłoby pewne. Po pierwszym dniu prowadzimy z różnicą tylko czterech punktów i to może nie wystarczyć dziś, kiedy jesteśmy bez szans w oszczepie i skoku w wyż.

PIĘĆ PIĘKNYCH ZWYCIĘSTW

Wczoraj, na dziewięć rozegranych konkurencji, w pięciu zwyciężyliśmy, przy czym na 800 m. i 5 km. zwycięstwa były podwójne. Najlepszy wynik zśród naszych zawodników osiągnął wczoraj Sznajder o tyczce, który przekroczył 410 cm. — Sznajder błysnął wspaniałą formą i był bliski nowego rekordu Polski. W tej konkurencji zawiódł Morończyk, liczyliśmy bowiem, że zajmie drugie miejsce. Wielki sukces strategii odniósł Gassowski, który nie tylko, że wygrał 800 mtr. (czas jego jest nawet starszy), ale wywalczył pozycję Staniszewskiemu, który pobiegł w czasie swego rekordu życiowego i zajął miejsce tuż za zwycięzcą. Tak sam wielki sukces ma do zanotowania Noji, który „wyciągnął“ rezerwowego Soldana na drugie miejsce.

BEZ KUSOCIŃSKIEGO

Soldan startował na miejsce Kusocińskiego, który w drodze z Helsinek do Oslo przeziębził się w samolocie i doznał zapalenia środkowego ucha. Kusociński wczoraj poddał się operacji.

Sztafeta 4x100 mtr. pobiegła do skonała i pobiła rekord Polski. Zaslona wygrał 200 mtr. Fiedoruk w kuli miał wynik lepszy od rekordu Polski. Na 400 mtr. z płotkami mieliśmy pecha. Maszewski na ostatnim metrze pozwolił się wyprzedzić drugiemu norwegowi. W kuli, różnica między zwycięzcą norwegiem a drugim Polakiem wynosi wszystkie go 13 ctm. Jeżeli mówić o zawodzie, to sprawili go właściwie trójskoczkowie i Morończyk.

Mecz otrzymał piękne ramy. Publiczność z całą serdecznością witała Polaków.

ZASŁONA PIERWSZY NA 200 MTR.

Mecz rozpoczął się naszym zwycięstwem, a właściwie serią zwycięstw. Na 200 mtr. rozegrana była równa i przez to niesłychanie zacięta walka. Po fałstarcie Duneckiego, za drugim razem ruszono idealnie równo. — Pierwszy mija taśmę Zaslona w czasie 22,2 przed Erikiem Sjovallem (22,3), Duneckim (22,5) i H. Tranbergiem (22,6). Centymetrowe odległości dzieliły zawodników.

1) GASSOWSKI, 2) STANISZEWSKI

Bieg na 800 mtr. był niesłychanie emocjonujący. Początkowo prowadził najlepszy „miller“ norweski Hans Lehne, ale po 600 mtr. na czoło wyszli obaj Polacy: Gassowski i Staniszewski. Na 100 mtr. przed końcem, bieg był już rozstrzygnięty. Lehne był już bowiem zrezygnowany, nie mogąc dotrzymać kroku Polakom. 1) Gassowski — 1:54,9, 2) Staniszewski 1:55,2, 3) Hans Lehne 1:56,3, 4) Ashjoern Hansen 1:57,9.



SZNAJDER
triumfował o tyczce osiągając wysokość 410 cm.

1) NOJI, 2) SOLDAN

Bieg 5 km. zapowiadał się intrygująco ze względu na pojedynek Nojego z malutkim Odd Rasdahlem, który w tym roku miał już 14:36,7. Tymczasem, nie tylko Noji, ale i Soldan zostawili Rasdahla i Granagera za sobą. Noji w połowie biegu był już niezagrożony i w poważniejszej konkurencji miał by czas lepszy od tego, jaki uzyskał — 14:54,8 20 mtr., za nim, w czasie rekordu życiowego przybył Soldan — 15:03,3, 3) Rasdahl 15:16,5, 4) Granager 15:29.

REKORD POLSKI W DYSKU

Dysk przyniósł jeszcze względnie przyjemną niespodziankę. Na pierwsze miejsce nie liczyliśmy, ale zajęliśmy drugie i trzecie. 1) Reidar Soerlie 48,56, 2) Fiedoruk 46,64 (rekord Polski), 3) Gierutto 45,10, 4) Helge Sivertsen 43,91.

BRAWO SZNAJDER

Tyczka przyniosła miłą i przykłą niespodziankę. Sznajder zaatakował rekord Polski. Prze-



NOJI
zwyciężył w biegu 5 km. w czasie 14:54,8.

szedł lekko 410 ctm. 2) Wilhelm Carlsen 380, 3) Morończyk 360. 4) Kaas 340.

PODWÓJNE ZWYCIĘSTWO NORWEGÓW W TRÓJSKOKU

W trójskoku dostaliśmy baty. Przewaga norwegów była tu kompletna. Kaare Stroem wynikiem 15,28 ustanowił nowy rekord Norwegii, Eugen Haugland niewiele mu ustępował — 15,08. Karol Hoffman miał 14,30, Luckhaus o 5 ctm. mniej.

GIERUTTO BLISKI ZWYCIĘSTWA

W kuli, Bjarne Thoresen, rzutem 15,26 ustanowił drugi rekord norweski. Gierutto nie wiele mu ustępował — 15,13. Trzecim był Sigurd Dahle — 14,09. Fiedoruk o ile w dysku sprawił miłą niespodziankę o tyle w kuli zawiódł zupełnie. Był czwarty z rzutem 13,85.

PŁOTKARZE NA OSTATNICH MIEJSCACH

Bieg 400 mtr. z płotkami przyniósł podwójne zwycięstwo gospodarzom. Per Riis miał czas 54,5 i otarł się o rekord. Na metr przed celownikiem Maszewski był jeszcze drugi, największym wysiłkiem wyprzedził go Rolf Schoenheyder. Czas Maszewskiego ten sam co Schoenheydera — 56 sek. 4) Drozdowski — 61,9 (!)

ZWYCIĘSTWO I REKORD SZTAFETY

Sztafeta 4x100 przyniosła nam zwycięstwo i rekord Polski: Danowski, Zaslona, Dunecki i Trojanowski pobiegli wspaniale. — Ich czas brzmi 41,9. Norwegowie w składzie Torgeir Brandvold, Egil Thilesen, H. Tranberg i Erik Sjoeval — 5 mtr. w tyle. (Czas 42,1).

PROGRAM NA DZIS

Dzisiaj odbędą się następujące konkurencje: 100 mtr., 400 mtr., 1.500 mtr., 10 km, sztafeta szwedzka, 110 mtr. z płotkami, skoki w wyż i w dal, oraz oszczep.

„OFIARA, DANA ZEBRAKOWI, NIE PRZYNOSI KORZYSCI SPOŁECZESTWIU“

Bokserzy walczą dziś w Rimini

Kolczyński, Jasiński i Szulczyński — rozbici

Po meczu w Wenecji bokserzy polscy wyjechali do Rimini, gdzie rozegrają spotkanie z drugą reprezentacją Włoch. Za zainteresowanie „spotkaniem w Rimini jest znacznie większe, niż w Wenecji. W całym mieście rozwieszono są wielkie plakaty i transparenty, zapowiadające mecz. Włosi zapowiadają w wadze muszej start Rotholca (!?).

Polscy bokserzy przybyli do Rimini w niedzielę w nocy. W poniedziałek odbyli spacer nad

morze, a następnie pod kierownictwem Stamma przeprowadzili trening. Wszyscy zawodnicy czują się dobrze, jedynie Kolczyński i Jasiński mają porozbijane ręce. Szulczyński ma niebezpieczną kontuzję oka.

W drugim meczu przeciwko Polsce Włochy wystawią następujących zawodników:

w muszej walczy mistrz Włoch Peasani, w koguciej wicemistrz Włoch Paoletti,

w piórkowej znany w Polsce Montanari, w lekkiej mistrz Rzymu Proietti,

w półśredniej zamiast Pittoriego wystąpi młody talent Beniamini,

w średniej olimpijczyk Totti, w półciężkiej wicemistrz Włoch Mannucchi,

w ciężkiej wicemistrz Włoch Paoletti I-szy.

Zawody odbędą się dzisiaj we wtorek późnym wieczorem.

„Grand Prix Italia“

Niemiec Manfred v. Brauchwitz zdyskwalifikowanym zwycięzcą

W Livorno rozegrano w niedzielę wielkie międzynarodowe wyścigi samochodowe o „Grand Prix Italia“ i „Coppa Ciano“.



DWUNASTOCYLINDROWA MASZYNA
włoha Farina — Alfa Romeo.

Niemiec Manfred von Brauchwitz, który pierwszy przybył do mety, został z powodu protestu ekipy Alfa Romeo — zdyskwalifikowany.

Kierowca niemiecki w trzynastej rundzie stracił panowanie nad samochodem, zjechał z toru, zatrzymał samochód i dopiero widzowie pomogli mu wprowadzić samochód z powrotem na tor.

Ponieważ było to naruszeniem regulaminu wyścigów, Brauchwitzowi nie przyznano zwycięstwa, które jednak przypadło, mimo to Niemcom, a mianowicie dotychczas zajmujące

Jutro, w środę, na boisku ŁKS-u przy Al. Unii odbędzie się o godz. 17.15 b. ciekawy mecz piłkarski z którego całkowity dochód przeznaczony jest na Fundusz Obrony Morskiej. Mecz ten rozegrają ze sobą drużyny pracowników Elektrowrót i firmy „Finster“. Na boisku ujrzymy szereg znanych piłkarzy i dzikich z Goleckim, Królem, Herbstreicherem i Durką na czele.

Ceny biletów niskie: 50 groszy i 1 zł.

mu drugie miejsce Hermanowi Langiemu na samochodzie „M. Benz“. Następnym był Farina na „Alfa Romeo“.



OPONY WIECZNY PROBLEM
Temperatura opon jest mierzona.

DZWIĘKOWE PRZEDWIDZENIE

Zeromskiego 74/76 tel. 123-82

doj. tramw. 0, 5, 6, 8
do rogu Kopernika
i Zeromskiego

Oroczyście otwarcie sezonu jesennego

najpotężniejszym filmem polskim produkcji 1938 r.

W rol. gł. nowoodkryta gwiazda **Stanisława Angel-Engelówna, Cwiklińska, Brodniewicz, K. Junosza-Stepowski**

Ceny miejsce: I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc
Pocz. przedst. w dni powsz. o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 12. **Sala gruntownie odrestaurowana i mile chłodzona**

WRZOS

wg. znakomitej powieści
Marii Rodziewiczówny

Higiena to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44.
tel. 202-14.

Pot znikł!..
Puder **SUDORYN**
APKOWALSKI

radikalnie usuwa **POTI WON**

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
POWRÓCIŁ
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.
prej. od 8-9.30 rano i od 5.30-9 w
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

Dr. **STANISŁAW JUSTMAN**
NEUROLOG
przyjmuje czasowo od 4-6
Piramowicza 15, mieszk. 23
Tel. 138-99, 138-35

LEKARZ - DENTYSTA
K. Lewkowicz
Śródmiejska 16, tel. 233-08
POWRÓCIŁ
Dyżur całą noc

Dr. **St. Bibergal**
CHOROBY SKÓRNE
I WENERYCZNE
Zawadzka 10, tel. 106-30
przyjmuje od 9-11 i od 5-8
w niedziele i święta od 9-1

Dr. med.
E. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych,
seksualnych i skórnych
wznowił przyjęcia
Cegielniana 11, tel. 230-02
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

KINO - TEATR
URANIA
Cegielniana 2
Tel. 107-34.

KINO
RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Dziś premiera!

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 3.60, za odosłanie — 4.00 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redaktor odp. **Lucjan Lipiński**

JANUSZ KONRAD URBACH

UDZIAŁ ŻYDÓW W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

JUŻ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

STRONIC 210 = ILUSTRACJI 54 = CENA 4.— ZŁ.

Z OSZCZĘDZISZ SOBIE TROSK I KŁOPOTÓW,
ZADAJĄC WYRAŹNIE I PRZYJMĄC JEDYNI
ORYGINALNE **“OLLA” GUM.**

PATENT FRANC. NR. 790 504
PATENT AMER. NR. 1059 701

DR. MED.
I. Gajst
Zgierska 40, tel. 119-45
przyjmuje od 12-1 i od 6-7
powrócił

DR. MED.
H. Słobodski
Specj. chor. oczu
POWRÓCIŁ
Wólczańska 4, tel. 241-27

DR. MED.
A. Uryson
powrócił
ul. 11-go Listopada 20
Tel. 215-85

DR. MED.
Ignacy Margolis
OKULISTA
przeprowadził się na ul.
Al. Kościuszki 52, telef. 165-17
Godz. przyjść 11-2 i 5-7

OPTYK
SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33
TEL. 2222-3.

Zgubiłem portmonetkę
wraz z dokumentami - notatkami oraz kluczyki z kasetki na dworcu Kaliskim przy wsiadaniu do tramwaju. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem, dyskretnie zapewniona. Babiacki, Zeromskiego 77/79, tel. 146-94

Wyborowe **LODY**
porcja 35 groszy
wraz z wodą sodową i kruchym ciastkiem
Śniadania i kolacje jarskie z 5-ciu dań
zł. 1.10 z obsługą.
poleca
Cukiernia „ŹRÓDŁO”
Przejazd 1, tel. 209-87

BIURO OGŁOSZEŃ
TEOFIL PIETRASZEK
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 115, TELEF. 509.72, 509.73, 609.73.

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM ŚWIATA

KOSZTORYSY
PROJEKTY
RYSUNKI
KAMPANIE REKLAMOWE

FACHOWO — SZYBKO — SOLIDNIE

ISTNIEJE OD 1915 R.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DLA ODROSYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
Koskuje się również

PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE

OGŁOSZENIA DROBNE

TYNKOWANIE domów i wszelkie roboty murarskie przyjmuję. Dzwonić tel. 175-18.

POKÓJ słoneczny, umeblowany, z niekrepującym wejściem do wynajęcia Zeromskiego 18/13. Obejrzeć można 10-5.

UMEBLOWANY pokój z niekrepującym wejściem od zaraz do wynajęcia Zawadzka 12, m. 11.

5 SZOP do oddania od zaraz Targowa 9-a, naprzeciw Gazowni. Dowiedzieć się na miejscu. 3298-3

UWAGA! REKLAMA POCZTOWA
Oddział w Łodzi
ul. Traugutta 2, tel. 128-00
przyjmuje ogłoszenia DO SPISÓW ABONENTÓW SIECI TELEFONICZNYCH do dnia 25-go sierpnia r. b.

DO SPRZEDANIA draparka Gessnera 24 walcy w dobrym stanie. Tel. 205-79.

ZAGINAŁ kwit kaucyjny na Mk. 60 milionów, wydany przez Elektrownię Łódzką dnia 10 stycznia 1924 r. na imię Szmula Goldlusta. Przejazd 30.

REMONTUJĄC mieszkania, pamiętajcie uszczelniać okna i drzwi systemem A. Frydzenzona. Chroni ich od kurzu, zimą od wiatru. Ceny w sierpniu niższe o 30 procent. Dzwonić 265-28, Piotrkowska 7. 6557

MAJSTER tkacki poszukiwany przez poważne przedsiębiorstwo. Oferty kierować do administracji pisma sub „Zdolny”.

— I. — **DZIŚ PREMIERA! — WIELKI REWELACYJNY PROGRAM!** — II. —
Tysiące przygód w krainie maharadzów. Wstrząsające sceny walki człowieka ze stadem dzikich słoni... Najwspanialszy film dżunglowy ostatnich czasów p. t. **Kala Nag**
On wołał jej miłość, niż potężne królestwo. Ona wołała śmierć niż rozstanie się z ukochanym **Królestwo za pocałunek**
W rol. gł. **MARION DAVIES** i **DICK POWELL**
Pocz. codz. o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12
JOE LOUIS (U.S.A.) — MAX SCHMELING (Niemcy)
Całkowity przebieg spotkania między największymi asami boks. Mecz, o którym mówi cały świat

Jedynie letnie kino dźwiękowe w OGRODZIE
Drugi po „Trędowatej” film ze złotej serii filmów polskich, wg. powieści znakomitej autorki polskiej **Marii Rodziewiczówny**
Wzruszająca karta z życia młodej kobiety, która nie zaznała miłości. —
W rolach głównych: **Angel-Engelówna, Cwiklińska, Brodniewicz, Junosza-Stepowski, Zelwerowicz**
Początek w dni powsz. o g. 4, w soboty, o g. 12, w niedziele i święta o 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” **Eugeniusz Kronman.** W drukarni własnej Piotrkowska 101